

II. MATERIAŁY

ANDRZEJ GLIWA (Rzeszów)

SPRAWA ZWROTU KAMIEŃCA PODOLSKIEGO W 1699 R. W ŚWIETLE KORESPONDENCJI MIĘDZY STRONĄ POLSKĄ A TURECKĄ

Dnia 26 stycznia 1699 r. reprezentujący Rzeczpospolitą Stanisław Małachowski wojewoda poznański podpisał w Karłowicach traktat pokojowy, potwierdzający wcześniejsze ustalenia bilateralne dyplomacji polskiej i tureckiej, i obejmujący teraz całą koalicję antyturecką z wyjątkiem Rosji. Układ ten kończył definitywnie wyczerpujący i wyniszczający konflikt toczący się z przerwami od 1672 r., pomiędzy Rzeczpospolitą i Portą Otomańską. Traktat karłowicki przyznawał Rzeczypospolitej Podole z Kamieńcem Podolskim oraz Ukrainę Prawobrzeżną. Pod zwierzchnictwo Wysokiej Porty powrócić zaś miały zamki w północnej Mołdawii okupowane przez oddziały koronne (Suczawa, Soroka i Neamt). Zgodnie z artykułem trzecim traktatu, wprowadzenie w życie tych postanowień zakończyć się miało ostatecznie do dnia 15 maja 1699 r. ewakuacją Kamieńca Podolskiego przez oddziały tureckie. Jednakże na skutek splotu niesprzyjających okoliczności i nieoczekiwanych wydarzeń, doszło do poważnych opóźnień w realizacji postanowień traktatowych. Wydaje się, że tymi najważniejszymi wydarzeniami, które implikowały tę dość niejasną w istocie sytuację były: napad tatarski w lutym 1699 r., celowe dyskutowanie przez Portę braków formalnych w dokumentach ratyfikacyjnych przywiezionych do Adrianopola przez posła-ablegata Stanisława Mateusza Rzewuskiego, nadinterpretowanie przez obie strony postanowień traktatu oraz mniej lub bardziej prawdziwe problemy logistyczne organizacji transportu z mającego się ewakuować Kamieńca Podolskiego podnoszone przez dowództwo tureckie. Wyjaśnienie tych spornych kwestii zajęło kilka długich miesięcy, przeciągając się aż do trzeciej dekady września. Prezentowane niżej materiały odnoszą się właśnie do tego niesłuchanie ważkiego okresu (od marca do września 1699 r.), kiedy to rozstrzygała się sprawa czy, i kiedy Turcy zdecydują się na wypełnienie litery traktatu zawartego w Karłowicach. Korespondencja prezentowana w niniejszym opracowaniu pozwala na stwierdzenie, że w oczach statystów Rzeczypospolitej nie było to pytanie li tylko retoryczne.

Spośród wszystkich 48 listów zamieszczonych w niniejszym ich wydaniu zdecydowana większość (35 jednostek) pochodzi z Lwowskiej Biblioteki Naukowej Narodowej Akademii Nauk Ukrainy im. W. Stefanyka¹. Z pozostałych 13 listów, 8 przechowywa-

¹ L'vivska Naukova Biblioteka Nacionalnoj Akademii Nauk Ukrainy im. W. Stefanyka (dalej: LNBNA-NU), *Kolekcja Ossolińskich*, (dalej: KO), fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 113-129. Za wskazówki odnośnie tego rękopisu dziękuję dr Jarosławowi Stolickiemu z Instytutu Historii UJ.

nych jest w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie², po 2 w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie³ oraz w Bibliotece Narodowej w Warszawie⁴, a jeden pochodzi z Archiwum Państwowego w Krakowie⁵. Co ciekawe, ta dość bogata korespondencja w większości nie była wykorzystywana w dotychczasowych publikacjach poświęconych stosunkom Rzeczypospolitej z jej muzułmańskimi partnerami-Imperium Osmańskim i Krymem⁶. Zamieszczone w niniejszym zbiorze listy nie były dotąd w zdecydowanej większości wydane drukiem. Wyjątkiem są epistoły opatrzone numerami: 18, 20, 22, 23, 25, 29, 34, 35 i 36, które opublikowano jeszcze w 1718 r.⁷ Wydawca przy ich przygotowaniu do druku oparł się jednak na materiale rękopiśmiennym przechowywanym w Lwowskiej Naukowej Bibliotece Narodowej Akademii Nauk Ukrainy im. W. Stefanyka oraz Bibliotece Czartoryskich w Krakowie. Kopie archiwalne tej korespondencji różnią się nieco od wspomnianej edycji z 1718 r. W trakcie przygotowywań edytorskich jeszcze przed 1718 r. dokonano w nich pewnych przeróbek redakcyjnych. Intencją wydawcy było, by listy te udostępnić czytelnikom w formie jak najbardziej zbliżonej do oryginałów. Jako ostatni w tym zbiorze postanowiłem umieścić pismo Kahramana Mustafy bin Ibrahima paszy do komisarzy polskich (nr 48), które opublikował już Dariusz Kołodziejczyk⁸. Wydaje się jednak, że w kontekście wcześniejszego listu bejlerbeja kamienieckiego do Marcina Kańskiego wojewody kijowskiego (nr 47), jego sytuowanie w niniejszym zestawieniu jest w pełni uzasadnione.

Publikowane materiały dołączają do wciąż zbyt skąpej moim zdaniem listy edycji źródłowych odnoszących się do stosunków Rzeczypospolitej z Portą Otomańską i jej wasalami w przełomowym ich okresie to jest u schyłku XVII i w początkach XVIII stulecia. Godne podkreślenia na tym polu są ostatnie prace edytorskie Dariusza Kołodziejczyka⁹ i Ilony Czamańskiej¹⁰, ale mimo wszystko to wciąż zbyt mało, jeśli zważyć ciężar gatunkowy i znaczenie sąsiedztwa turecko-tatarskiego. Podkreślić jeszcze warto i to, że w zestawie znalazły się listy nureddina Gazi Gereja sołtana i hospodara moldawskiego Antiocha Cantemira, ludzi spoza ścisłej elity establishmentu tureckiego, podejmujących niekiedy decyzje wbrew woli ich mocodawców ze Stambułu, reprezentujących jednak w czasie wymiany korespondencji w sprawie wykonania postanowień traktatowych, stronę turecką.

² Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD). Szczegółowe dane zespołów w których umiejscowione są poszczególne rękopisy, zawarto pod nagłówkami każdej jednostki wydawniczej.

³ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCz), rkps 616 IV, s. 435-438; tamże, s. 568.

⁴ Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej: BN), rkps 6650 III, s. 87-88.

⁵ Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział na Wawelu, *Archiwum Podhoreckie*, XII, 13/1.

⁶ Być może ze źródeł zawartych w rękopisie nr 2096 II, wówczas jeszcze Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, korzystał Władysław Konopczyński, pisząc monografię poświęconą relacjom polsko-tureckim (W. Konopczyński, *Polska a Turcja 1683-1792*. Warszawa 1936) lecz w aparacie naukowym tej publikacji brak jakiegokolwiek potwierdzenia tego faktu.

⁷ S. Humiecki, *Relacya Kommissyji in Anno 1699 circa evacuationem Kantieńca odprawioney, iako y innych Kommissyji, sequentibus annis expedyowanych, uczyniona przez Jaśnie Wielmożnego Imści Pana Stefana z Rycht na Sokolcu Humieckiego Woiewodę Podolskiego Na Seymie walnym Grodzińskim in Anno 1718* [Lwów 1718].

⁸ D. Kołodziejczyk, *Podole pod panowaniem tureckim. Ejalet kamieniecki 1672-1699*, Warszawa 1994, s. 130-131, przyp. nr 88.

⁹ *Ottoman-Polish Diplomatic Relations (17th-18th Century). An Annotated Edition of 'Ahdnames and Other Documents*, wyd. D. Kołodziejczyk, Leiden-Boston-Brill 2000.

¹⁰ *Poselstwo Rajala Leszczyńskiego do Turcji w 1700 roku. Diariusze i inne materiały*, wyd. I. Czamańska przy współpracy D. Zydorek, Leszno 1998.

Niniejsza edycja została przygotowana zasadniczo w oparciu o *Instrukcję wydawniczą do źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w.* (Wrocław 1953). W przypadku dwóch ostatnich listów Kahramana paszy instrukcja ta nie znalazła zastosowania. Oryginały tych listów wyszły z kancelarii bejlerbeja kamienieckiego od razu w języku polskim. Są one o tyle nietypowe, że pisane są swoistą polszczyzną przez kogoś z otoczenia paszy kamienieckiego¹¹. Intencją wydawcy było wiernie zachowanie specyfiki i właściwości owego języka jako kolejnego doskonałego źródła, mówiącego wiele o stopniu jego znajomości w kręgach związanych z administracją turecką na przełomie XVII i XVIII stulecia. Wspomniane listy można śmiało zaliczyć do ciekawszych zabytków piśmiennictwa polskiego tamtej epoki. Teksty pozostałych listów w języku polskim zmodernizowano według wskazań zawartych we wspomnianej instrukcji. Odnosi się to do pisowni i ortografii oryginalnego języka korespondencji. Teksty korespondencji wydane zostały *in extenso* bez wprowadzania skrótów. Korekcie poddano tylko oczywiste błędy pisarskie kopistów, zaś inne pomyłki pozostawiono, opatrując je zawsze w komentarz wyjaśniający umieszczony w przypisach. Wszystkie ingerencje w tekst źródła odnotowano w odpowiedni dla edytorstwa historycznego sposób, to jest poprzez nawiasy kwadratowe i przypisy. Przypisy rzeczowe umieszczono u dołu stron. Zawierają one uwagi i objaśnienia dotyczące osób, miejscowości, rzek, ważniejszych wydarzeń oraz urzędów i urzędników, głównie tureckich. Aby ograniczyć i tak dość rozbudowany aparat naukowy, celowo zrezygnowano z przypisów tekstowych. Przy ustalaniu lokalizacji miejscowości i weryfikacji ich przynależności administracyjnej wykorzystano materiały kartograficzne¹². Każdy z wydanych poniżej listów zaopatrzony został w nagłówek zawierający: numer, imię i nazwisko zarówno autora jak i adresata korespondencji wraz z piastowanymi urzędami, miejsce, datę, a dalej również regest oraz podstawę źródłową i adres źródłowy przekazu (oryginał lub kopię). W niektórych nagłówkach obok kopii, które były podstawą wydania tekstu, wydawca odnotował także inne nie wykorzystane kopie z podaniem miejsca przechowywania, sygnatur i stron. Materiały te oznaczone są w nagłówkach literą "B".

Jak już wspomniano na wstępie, według litery artykułu trzeciego traktatu karłowickiego realizacja tego doniosłego punktu miała zacząć się z początkiem marca 1699 r. wycofaniem polskich załóg z zajmowanych twierdz, a zakończyć najpóźniej w dniu 15 maja tegoż roku wyjściem garnizonu osmańskiego z Kamieńca Podolskiego¹³. Interesujące, że zarówno strona turecka i polska zgodziły się na umieszczenie zastrzeżenia, że jeśli warunki pogodowe to umożliwią, to wypróżnienie zamków mołdawskich i Kamień-

¹¹ D. Kołodziejczyk podejrzewa, że człowiekiem tym był Ormianin Stefan (D. Kołodziejczyk, *Ejalet kamieniecki*, s. 131).

¹² Mapy: *Atlas historyczny Rzeczypospolitej Polskiej. Epoka przełomu z wieku XVI na XVII. Ziemie ruskie*, oprac. A. Jabłonowski, Warszawa-Wiedeń 1889-1904, sekcja nr 7; *Türkei 1: 1000000*, Freytag & Berndt, Wien 2000; *Rumänien 1: 700000*, Freytag & Berndt, Wien 2000.

¹³ *Ottoman-Polish Diplomatic Relations*, nr 58, s. 582 (polski dokument traktatu). Weźniej akt układu opublikowano m.in. w: A. Gorkowski, *Compendium legationis Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Stanisława Malachowskiego wojewody poznańskiego (...) ad tractandam pacem z Portą Otomańską (...) Zebrane przez J.Mć Pana Andrzeja Gorkowskiego przybranego tey legacyi sekretarza*, b.m., 1699, s. O₂; *Relacya poselstwa Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Stanisława Malachowskiego, wojewody poznańskiego do traktatu karłowickiego oraz różnych komisij po tym traktacie nastąpionych*, Warszawa 1778, s. 47-48; *Documente privitore la Istoria Românilor*, vol. V, cz. 1: 1650-1699, wyd. E. Hurmuzaki, București 1885, nr CCCL, s. 525; nr 59, s. 589, 594-595 (turecki dokument traktatu). Weźniej edycje: A. Ch. Załuski, *Epistolarum historico-familiarum tomus secundus*, cz. 1, Brunsbergae 1711, s. 765-768 oraz *Relacya poselstwa*, s. 41-47.

ca będzie mogło dojść do skutku nawet wcześniej. Spoglądając dzisiaj z perspektywy czasu na takie określenie terminów ewakuacji, wydaje się, że ich wykonanie było, jeśli nie wcale niemożliwe, to mało prawdopodobne. Głównie ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne (wiosenne roztopy i deszcze) oraz duże pokłady nieufności i resentmentów z obu stron.

Przystępując do skrótego przeglądu wydanego materiału, trzeba podkreślić, że rzuca on sporo nowego światła na stosunki polsko-tureckie w tym przełomowym okresie. Z prezentowanej korespondencji politycznej z potoku różnorodnych informacji z łatwością można wyłuskać węzłowe problemy z jakimi przyszło zmierzyć się dyplomacji Rzeczypospolitej podczas długotrwałych rokowań i zabiegów o jak najszybsze wypełnienie przez Turków warunków traktatu. Początkowo najbardziej komplikującą okolicznością, która wpływała negatywnie na relacje polsko-tureckie był niewątpliwie niespodziewany napad Tatarów budziackich na południowo-wschodnie kresy Rzeczypospolitej w lutym 1699 r.¹⁴ Inkursję tę, której szczytowego przebiegu i skutki nie były dotąd znane, przygotował i przeprowadził z poduszczenia niektórych murzów, nureddin Gazi Gerej sołtan, syn starego chana Selim I Gereja. Bezpośrednie konsekwencje tej grabieżczej wyprawy nie były katastrofalne, bowiem jej zasięg ograniczył się do środkowej i wschodniej części województwa ruskiego, a głównym celem czambułów stała się ziemia przemyska. Jednakże polityczne reperkusje napadu były o wiele większe. Już w piśmie datowanym 25 lutego 1699 r. z Adrianopola wielki dragoman Alexander Maurocordato informował Jana Jerzego Przebendowskiego wojewodę malborskiego, że napisać ludzi Gazi Gereja zorganizowana została bez wiedzy najwyższych sfer rządowych Wysokiej Porty. Jednocześnie wielki dragoman Porty zapewniał wojewodę, że wszyscy winni tej inkursji będą ukarani, a brańcy zwróceni¹⁵. Miesiąc później Kahraman pasza uspokajał hetmana Stanisława Jana Jabłonowskiego, pisząc, że akcja Gazi Gereja nie tylko nie była uzgodniona z władzami tureckimi, lecz podjęta była wbrew sułtanowi i jego doradcom (nr 1)¹⁶. Inny wyższy urzędnik turecki seraskier Hadzi Jusuf pasza w liście z 6 maja 1699 r. do tegoż hetmana *expressis verbis* przyznał, że ewakuacja Kamieńca Podolskiego nie będzie przeprowadzona w terminie z powodu komplikacji wywołanych właśnie napadem swawolnych ordyńców (nr 5)¹⁷. W obu tych listach urzędnicy tureccy zapewniali, że na znak dobrej woli Wysokiej Porty, jasyr wzięty przez Tatarów, będzie zwrócony stronie polskiej.

Z pisma Kahramana paszy wiadomo, że już w połowie marca trwała operacja wyszukiwania i gromadzenia w jednym miejscu ludzi porwanych z terenów Rzeczypospolitej. Początkowo całe przedsięwzięcie monitorował z ramienia Porty nieznany z imienia kapidży basza, później dozór nad akcją przejął nowy chan krymski Dewlet II Gerej. W trakcie gromadzenia jasyru doszło na terenie Budżaku oraz w Mołdawii do gwałtownych rozruchów i niepokoju spowodowanych nadejściem fermanu od władz tureckich, nakazującego Tatarom zwrot przebywających w niewoli ludzi. Wiadomości te przekazał S.M. Rzewuski starosta chełmski i poseł Rzeczypospolitej do Porty w liście pisanym

¹⁴ Zob. A. Gliwa, *Ostatni napad tatarski na ziemię przemyską z 1699 r.*, „Studia Historyczne”, z. 4, Kraków 2000, s. 569-591; *Straty materialne i demograficzne na terenie ziemi przemyskiej po ostatnim napadzie tatarskim w 1699 r.*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. IX, Rzeszów 2000, s. 59-86.

¹⁵ A. Ch. Załuski, *op. cit.*, t. II, cz. I, s. 768.

¹⁶ AGAD, *Archiwum Koronne Warszawskie* (dalej: AKW), *Dział turecki*, sygn. 78/504, nr 834.

¹⁷ LNBANU, KO, s. fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 113.

w Jassach 4 maja 1699 r. (nr 4)¹⁸. Sprawcami zamieszek byli Tatarzy budziaccy, którzy w furii zaatakowali przebywających w Kilii chana Dewlet II Gereja i seraskiera Hadži Jusuf paszę, trzymając obu w obłączeniu przez tydzień (sic!). W początkach maja doszło w okolicach stolicy Mołdawii do masowej psychozy wśród tamtejszej ludności na tle właśnie serii zuchwałych napadów koczowników z Budżaku. Jak relacjonował S.M. Rzewuski sterroryzowani mieszkańcy Jass zaczęli wówczas uchodzić z dobytkiem do monasterów i okolicznych lasów w obawie przed ordyńcami.

Misja poszukiwań niewolników koordynowana przez kilka tygodni przez wspomnianego kapidży baszę, zakończyła się najpewniej z końcem kwietnia. Jak donosił S.M. Rzewuski w liście z 8 maja, tego dnia w okolicach Vasluia odbył spotkanie z kapidży baszą (nr 8)¹⁹. Podczas owego spotkania Rzewuski dowiedział się, że jasyr będzie eskortowany w kierunku Cecory i Kamieńca Podolskiego przez Gazi Gerej sołtana i jego podwładnych. Jakkolwiek nie wszyscy bynajmniej więźniowie zostali do tego czasu wyciągnięci z tatarskich wiosek, to być może pospieszny pochód kolumn brańców na północ miał na celu szybkie zaspokojenie żądań polskich przez Turków, przynajmniej w tej jednej konkretnej sprawie. Wydaje się jednak, że chęć pozbycia się jasyru wynikała z bardziej prozaicznych, czysto ekonomicznych przyczyn, jakimi były koszty ponoszone na wyżywienie dość dużej liczby ludzi (było to 2800 osób) w sytuacji, kiedy oczywistym stał się fakt, że nie będzie można ich sprzedać²⁰. Względy humanitarne nie odgrywały tu niestety poważniejszej roli.

Oddziały tatarskie pod dowództwem Gazi Gereja, prowadzące jeńców wyszły z Jass 8 maja 1699 r., kierując się na Kamieniec Podolski²¹. Jeszcze w drodze do Kamieńca Gazi Gerej wystąpił list do Józefa Bogusława Słuszki kasztelana wileńskiego i hetmana polnego litewskiego, będącego szefem komisarzy Rzeczypospolitej do odebrania twierdzy kamienieckiej z prośbą o wydanie tatarskich jeńców, którzy dostali się do polskiej niewoli podczas zimowej wyprawy nomadów (nr 15)²². W piśmie tym nureddin sołtan wyjaśniał nieszczerze, że kierował napadem na Rzeczpospolitą, nie zdając sobie sprawy z zawarcia pokoju w Karłowicach, a jednocześnie zapewniał kasztelana o „...starej przyjaźni”. Rzecz jasna, takimi wynurzeniami strona turecko-tatarska nie mogła liczyć na zaskarwienie sobie sympatii i zaufania niedawnych jeszcze adwersarzy. Trafnie chyba, określili postawę osmańskich dowódców polscy komisarze w liście do króla Augusta II, pisząc wprost, że Hadži Jusuf pasza, Gazi Gerej sołtan i kapidży basza „jako in bello spoliis saturantur, tak w pokoji muneribus chęą gaudere, ile kiedy w oddaniu więźniów takowe ostentamenta przyjaźni świadczą” (nr 16)²³. Truizmem byłoby więc powtarzać, że podobnie, jak w dobie współczesnej, tak i wówczas na wojnie można było doskonale zarobić. W tym aspekcie istota zjawiska wojny nie zmieniła się wcale od kilku wieków²⁴.

W dniu 4 czerwca 1699 r. Gazi Gerej i jego ludzie wiodący polsko-ruskich niewolników zbliżyli się pod Chocim. Po kilku dniach nerwowych pertraktacji, doszło tutaj 10

¹⁸ Tamże, s. 114.

¹⁹ Tamże, s. 115.

²⁰ A. Gliwa, *Ostatni napad tatarski*, s. 583.

²¹ LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II. s. 115.

²² Tamże, s. 121.

²³ Tamże, s. 120.

²⁴ Zob. M. Kaldor, *New and Old Wars. Organized Violence in a Global Era*, Stanford California 1999, s. 90-111.

czerwca do odebrania 2800 jeńców przez delegację komisarzy²⁵. Po przekazaniu polskiego jasyru przez Gazi Gereja brańcy zostali opatrzeni i nakarmieni, na co środki przekazał sam hetman Stanisław Jan Jabłonowski. Wkrótce zaś grupa zdolnych do marszu osób została odesłana do kraju. Podczas wspomnianych rozmów z wojewodą podolskim Franciszkiem Dzieduszyckim i starostą sęczyckim Adamem Tarłą, Gazi Gerej i jego skarbnik domagali się od nich wystawienia kwitu poświadczającego odebranie całego jasyru uprowadzonego ostatniej zimy²⁶. To sprytnie posunięcie nie zostało na szczęście zaakceptowane przez komisarzy, mimo wysunięcia przez Gazi Gereja groźby, że wycofa się z brańcami jeśli nie otrzyma kwitu zaświadczonego odebranie całego jasyru i swoich jeńców²⁷. Całą sprawę udało się załatwić polubownie choć sołtanowi nie zwrócono jego Tatarów, którzy przebywali w polskiej niewoli. Komisarze polscy byli wszak zdania, że po ostatniej inkursji ordyńców, zwrot więźniów tatarskich klóciłby się z elementarnym poczuciem sprawiedliwości²⁸.

Nie było to ostateczne załatwienie sprawy tatarskiego żywego towaru, bowiem na terenie Budżaku pozostawała jeszcze do jesieni 1699 r. nieznaną bliżej liczbą więźniów porwanych w lutym z terenów Rzeczypospolitej. Szacować jednak można, iż było to około kilkanaście tysięcy ludzi. Nie można też zapominać o polskich zakładnikach wciąż pozbawionych wolności w samym Kamieńcu Podolskim, nie mówiąc już o sporej, liczącej co najmniej kilkaset osób grupie polskich brańców, których sprzedawano na bazarach Stambułu w 1700 r.²⁹ Jak piekielnie trudnym było zadanie wydobycia tych niewolników z rąk tureckich, przekonał się w tymże 1700 r. poseł wielki Rzeczypospolitej do Turcji Rafał Leszczyński wojewoda łęczycki, któremu po wielu zabiegach udało się oswobodzić zaledwie 130 osób³⁰. W następnych kilkunastu latach problem ostatniego napadu tatarskiego i wziętego wtedy jasyru wielokrotnie jeszcze poruszany był w stosunkach polsko-tureckich i polsko-tatarskich³¹.

Równie interesującym wątkiem stale występującym w korespondencji jest misja posła-ablegata Stanisława Mateusza Rzewuskiego starosty chełmskiego do Turcji³². Zgodnie z instrukcją królewską z 1 marca 1699 r. głównym celem posła miała być ratyfikacja traktatu karłowickiego, a dalej również złożenie protestu przeciw napaści Tatarów Gazi Gereja i zwolnienie ludności cywilnej uprowadzonej w czasie tego najazdu oraz starania o pozostawienie dział kamienieckich w tamtejszej fortecy³³. Jednym z istotniejszych faktów, które ujawnia wydany materiał, jest to, że S.M. Rzewuski sprawował swoją misję nie w Stambule, jak przedstawiano to w dotychczasowej literaturze

²⁵ Komisarze Rzeczypospolitej do S.M. Rzewuskiego, obóz pod Żwańcem 29 czerwca 1699 r., APKr., Oddział na Wawelu, *Archiwum Dziewickie Tarnowskich*, sygn. 385, s. 162.

²⁶ A. Gliwa, *Straty materialne i demograficzne*, s. 78.

²⁷ S. Humiecki, *Relacja kommissyji in Anno 1699*, s. B.

²⁸ Tamże.

²⁹ *Poselstwo Rafała Leszczyńskiego*, s. 177.

³⁰ Tamże, s. 95, 177.

³¹ BCz., *Konferencya posłów tureckiego y tatarskiego*, 1712 r., rkps 493, nr 37, s. 193.

³² Autor złożył ostatnio do druku artykuł poświęcony temu słabo dotąd zbadanemu i fragmentarycznie znanemu zagadnieniu (A. Gliwa, *Poselstwo Stanisława Mateusza Rzewuskiego do Turcji w 1699 roku*, „Balcanica Posnaniensia”, t. XIII, Poznań 2002).

³³ BCz., *Instructio Sacrae Regiae Maiestatis Domini Nostrri Celsissimi ad Fulgidam Portam Magnifico Stanisłao in Rozdol Rzewuski Capitaneo Chelmensi et Novosielscensi Hastatorum Colonello Regio ac Reipublicae Ablegato Extraordinario data in Cancellaria Regni die 1-ma Mensis Martii AD 1699*, rkps 1668 IV, s. 273-276.

przedmiotu³⁴, lecz w Adrianopolu. Głównym tego powodem był fakt, że sułtan Mustafa II już od wczesnej wiosny rezydował wraz całym dworem właśnie w Adrianopolu, o czym Rzewuski pisał już w liście z 4 maja 1699 r. (nr 4)³⁵. Dotychczas historycy nie zwracali uwagi na fakt, że już w instrukcji królewskiej dla Rzewuskiego stwierdzono jasno, że poseł winien udać się do Stambułu „vel ubi protunc Caesarea Serenitas praesens fuerit”³⁶. Po przybyciu do Adrianopola Rzewuski pełen był jednak obaw, by nie był zmuszony do wyjazdu do stolicy tureckiej. W jednym ze swoich listów starosta chełmski pisał bowiem do hetmana Jana Stanisława Jabłonowskiego z tak charakterystycznym dla siebie poczuciem humoru: „żeby mnie do Constantinopola nie pociągnęli. Wolalbym jeść u siebie krupy jęczmieenne niż tu ryżowen” (22)³⁷. Dopiero u schyłku sierpnia 1699 r. polski poseł zgodnie z życzeniem władz tureckich musiał udać się nad Bosfor, gdzie zajmował się sprawami wymiany handlowej między Turcją a Rzeczpospolitą na obszarze akwenu Morza Śródziemnego. W stolicy Turcji Rzewuski odebrał również cesarski dokument ratyfikacji traktatu karłowickiego.

Poselstwo starosty chełmskiego było mocno opóźnione. Rzewuski i towarzysząca mu grupa osób wyjechała ze Lwowa dopiero 11 kwietnia 1699 r. W dniu 2 maja Rzewuski dotarł do stolicy Mołdawii Jass, a po kilkudniowym odpoczynku i rozmowach z hospodarem mołdawskim Antiochem Cantemirem kontynuował podróż. Najpewniej pod koniec maja starosta chełmski i jego ludzie osiągnęli Adrianopol³⁸. Swoje spóźnienie Rzewuski tłumaczył zaś napadem Tatarów budziackich na Mołdawię i wywołanymi przez nich zamieszkami, a także wiążącymi się z tym niebezpieczeństwami. Podczas pierwszej konferencji odbytej 9 czerwca z wielkim dragomanem Alexandro Maurocordato, polski poseł otrzymał na piśmie tureckie warunki, jakie powinny być spełnione przy ewakuacji Kamieńca Podolskiego (nr 21 i 22)³⁹. Znacznie gorzej wróżyły skargi, które wielki wezyr przekazał Rzewuskiemu ustami dragomana. Turcy zarzucali Polakom, że oddziały koronne przystąpiły „non ad evacuumdum Camenecum, sed ad expugnandum”, i że zachowują się wrogo⁴⁰. Posunęli się nawet do groźby, że wezwą Tatarów. Z tego względu Rzewuski w liście pisanym 10 czerwca do hetmana Jabłonowskiego, prosił o wydanie surowych rozkazów, dotyczących przestrzegania dyscypliny w wojsku i nieprovokowanie Turków. Ostrzegał też przed przybyciem Tatarów w okolice Kamieńca, zdając sobie doskonale sprawę, jak niewiele potrzeba do wymknięcia się wydarzeń spod kontroli

³⁴ Zob. *PSB*, t. 34, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992-1993, s. 153 (biogram Stanisława Mateusza Rzewuskiego autorstwa Andrzeja Link-Lenczowskiego); D. Kołodziejczyk, *Ejalet kamieniecki*, s. 128. Autor ten stwierdził ostatnio wprost, że „Rzewuski arrived at Istanbul in the spring of 1699” (*Ottoman-Polish Diplomatic Relations*, s. 621, przyp. nr 11); *Poselstwo Rafała Leszczyńskiego*, s. 15. Nieco tylko ostrożniej podeszli do tego problemu W. Konopczyński, który pisał, że Rzewuski „miał jechać do Stambułu” (tenże, *op. cit.*, s. 39) oraz Józef A. Gierowski, który poprzestał na stwierdzeniu, że „rada senatu wyznaczyła posła do Stambułu dla dokonania ratyfikacji” (*Historia dyplomacji polskiej*, t. II, pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1982, s. 349).

³⁵ LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 114.

³⁶ BCz., rkps 1668 IV, s. 274.

³⁷ LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 124.

³⁸ Informował o tym Antioch Cantemir gospodarz mołdawski w liście z 2 czerwca 1699 r. (S. Humiecki, *Relacya Kommissyi in Anno 1699*, s. B).

³⁹ LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 123. Chodziło o to, aby podczas wyjścia wojsk tureckich z Kamieńca, liczba żołnierzy polskich stacjonujących w okolicy, nie przekraczała jednego tysiąca. Tyle bowiem liczyć miał kontyngent turecki dowodzony przez Ibrahima paszę, w tym 500 jazdy i tyleż piechoty (tamże, s. 124-125).

⁴⁰ Tamże, s. 123.

(nr 21)⁴¹. Mimo wszystko polski dyplomata nie tracił nadziei na stosunkowo szybkie i pomyślne załatwienie spraw, obiecując sobie więcej po audiencji u samego sułtana, która odbyła się 14 czerwca również w Adrianopolu. W czasie tych negocjacji, których wynik zapewne nie mógł zadowalać starosty chełmskiego, Turcy zakwestionowali braki formalne w akcie ratyfikacji traktatu – nie było na nim podpisu króla i kanclerza wielkiego koronnego (nr 39)⁴². Zmusiło to Rzewuskiego do interwencji u posła angielskiego lorda Williama Pageta i holenderskiego Jacoba Collyera, w czasie których przypominał im o expiracji pierwotnego terminu ewakuacji fortecy kamienieckiej. Podnoszone przez stronę turecką uchybienia w akcie ratyfikacyjnym były przedmiotem rokowań w ciągu następnego miesiąca. Ostatecznie Rzewuski i dyplomaci osmańscy ustalili, że kanclerz wielki koronny ks. Jerzy Albrecht Denhoff lub prymas Michał Radziejowski wyślą list do paszy kamienieckiego z potwierdzeniem, że w ratyfikacji uczestniczą król i Rzeczpospolita. Dopiero 9 sierpnia 1699 r. prymas Radziejowski wystosował z Warszawy specjalny list do Kahramana paszy, w którym tłumaczył braki w akcie ratyfikacji traktatu karłowickiego⁴³. W piśmie tym kardynał zapowiadał również wysłanie do Turcji Rafała Leszczyńskiego w charakterze posła wielkiego. W czasie rokowań z politykami tureckimi Rzewuski uzyskał ich zapewnienie, że z chwilą nadejścia wspomnianego pisma do Kamieńca Podolskiego, ewakuacja twierdzy rozpocznie się już bez dalszej zwłoki. Miała ona zakończyć się według założeń tureckich w ciągu dwóch miesięcy lub wcześniej⁴⁴. Jednak dokładniejszej daty wyjścia garnizonu tureckiego z Kamieńca, Rzewuski nie zdołał uzyskać. Mimo usilnych starań, nie udało się również posłowi polskiemu wynegocjować zwrotu dział kamienieckich przez Turków. Zresztą od samego początku rozmów z Rzewuskim, politycy i najwyżsi duchowni tureccy (w tym wielki mufti Feisullah effendi Es-Said) byli przeciwni wydaniu artylerii, powołując się na prawo koraniczne i kanun czyli tureckie prawo administracyjne.

Problem technicznej organizacji wywozu ludzi i sprzętu wojennego z Kamieńca Podolskiego był również przedmiotem przetargów i długotrwałej wymiany korespondencji politycznej. Genezy tego sporu, który w zasadniczy sposób wpłynął na poważne opóźnienie ewakuacji Kamieńca, doszukać się można w dość nieprecyzyjnym zapisie artykułu trzeciego traktatu karłowickiego. Mówił on jedynie o dobrowolnych ułatwieniach i pomocy na jaką stać będzie Polaków w organizacji transportu z opuszczanej przez siły tureckie twierdzy⁴⁵. Jeszcze w liście pisany 1 maja 1699 r. do króla, hetman Stanisław Jan Jabłonowski dał wyraz swojemu przekonaniu, że operacja przejścia miasta z rąk tureckich nie będzie zadaniem łatwym. Hetman donosił wówczas o otrzymanym piśmie Kahramana paszy, w którym berlejskiej kamieniecki oświadczył, że będzie potrzebował aż 3000 wozów w celu wyjazdu z Kamieńca (nr 3)⁴⁶. Jabłonowski zaznaczył również, że takiej ilości podwód nie sposób będzie zebrać z powodu spustoszenia kraju przez Tatałów. Na dzień przed upływem terminu opuszczenia twierdzy, to jest 14 maja, Kahraman pasza wyjaśniał polskim komisarzom przyczyny opóźnienia faktem nieprzybycia do

⁴¹ Tamże, s. 124.

⁴² BCz., rkps 616 IV, s. 435.

⁴³ Tamże, s. 461-462.

⁴⁴ Tamże, s. 436.

⁴⁵ (...) *et quo cum facilitate et celeritate dicti fortalitii fiat evacuatio, ad onera imponenda et transvehenda, quo ad fieri potest*, (podkr. A. G.) *curribus et iumentis transportationem coadiuvant Poloni* (*Ottoman-Polish Diplomatic Relations*, nr 58, s. 583; *Documente privitore*, vol. V, cz. 1, nr CCCLI, s. 525).

⁴⁶ AGAD, *Archiwum Radziwiłłów* (dalej: AR), dz. II, ks. 38, s. 87.

Kamienica seraskiera Hadzi Jusuf paszy. Z rozkazu władz tureckich musiał on kierować akcją poszukiwawczą ludzi wziętych do niewoli z terenów Rzeczypospolitej przez ordynków (nr 12)⁴⁷. W piśmie tym Kahraman pasza w sposób bardziej stanowczy ponowił żądanie dostarczenia środków transportowych przez Polaków, powołując się na wolę samego sułtana i pakta karłowickie. Dnia 15 maja komisarze z Józefem Bogusławem Słuszką na czele, stanęli demonstracyjnie w obozie pod Okopami Świętej Trójcy. Nic nie osiągnąwszy, posłali w odpowiedzi do bejlerbeja kamienieckiego list, w którym protestowali przeciw błędnej interpretacji odpowiedniego punktu traktatu. Przypominali także zniszczenie ziem pogranicznych podczas ostatniej napaści tatarskiej, wzywając do jak najszybszego zwrotu miasta⁴⁸. Jeszcze tego samego dnia komisarze wysłali list do hospodara mołdawskiego Antiocha Cantemira, który z ramienia Wysokiej Porty miał uczestniczyć w przekazaniu Kamienicy. Monitowali go o pilny przyjazd w okolice miasta i wypełnienie swoich zadań⁴⁹. Ostatecznie komisarze otrzymali ustne zapewnienie Kahramana paszy, że ewakuacja Kamienicy rozpocznie się dopiero po przybyciu seraskiera Hadzi Jusuf paszy wraz z podwodami, o czym donosili królowi w dniu 18 maja 1699 r. (nr 16)⁵⁰. W tej sytuacji komisarze pocieszać się musieli wiadomością, którą otrzymali od bejlerbeja kamienieckiego jeszcze w początkach maja. Pisał on wówczas, iż bawoły przeznaczone do wywozu artylerii kamienieckiej zgromadzono już w mieście Şiriu we wschodniej Wołoszczyźnie (nr 7)⁵¹.

Innymi niesprzyjającymi wydarzeniami w tym czasie były incydenty, w których uczestniczyły oddziały wojska koronnego i niezidentyfikowani sprawcy. Dnia 6 maja w okolicach Kamienicy Podolskiego na ludzi Kahramana paszy, wracających z zakupionymi rumakami uderzyła grupa nieznanymi sprawców, rabując im 9 zwierząt (nr 6)⁵². Mnożyły się także przypadki ataków na karawany kupieckie idące z Mołdawii do Polski, które miały miejsce na terytorium mołdawskim (nr 17)⁵³. Sprawcami tych rozbojów byli poddani króla polskiego, zamieszkujący województwo wołyńskie i Pokucie. Najpoważniejszym incydentem w tamtym okresie był napad ludzi Jerzego Dominika Lubomirskiego podstolego koronnego na wysłanników hospodara mołdawskiego Antiocha Cantemira, jaki wydarzył się jeszcze wczesną wiosną 1699 r. w okolicach Kamienicy Podolskiego. Podwładni Lubomirskiego, którymi dowodził nieznanymi bliżej Gierynic (względnie Gory jak chce Stefan Humiecki) zaatakowali wtedy gońców gospodarskich strzelając do nich z broni palnej. Co ciekawe, gońcy Cantemira wzięli specjalne zawiadomienie od władz tureckich do Kahramana paszy, by ten przygotowywał się już do ewakuacji załogi i sprzętu z twierdzy kamienieckiej. W efekcie polskiej napaści dwaj wysłannicy hospodara, którym udało się wyjść cało z opresji zostali zmuszeni do powrotu do Mołdawii bez dostarczenia fermanu do rąk adresata⁵⁴. Zdaniem hospodara mołdawskiego zdarzenie to miało pewien wpływ na opóźnienie ewakuacji garnizonu tureckiego z Kamienicy Podolskiego (nr 18)⁵⁵. Za zaostrzenie sytuacji na pograniczu odpowiedzialni byli jednak

⁴⁷ LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 118-119.

⁴⁸ Tamże, s. 117-118.

⁴⁹ Tamże, s. 118.

⁵⁰ Tamże, s. 120.

⁵¹ Tamże, s. 113.

⁵² Tamże, s. 116.

⁵³ Tamże, s. 121.

⁵⁴ S. Humiecki, *Relacya Kommissyi in Anno 1699*, s. A₂.

⁵⁵ LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 119.

także Turcy i Tatarzy. Jeszcze w nocy z 2 na 3 marca 1699 r. mały, liczący zaledwie 18 jeźdźców oddział Lipków kamienieckich przeprowadził rabunkowy rajd na wschodnią część województwa ruskiego. Tym razem celami dla Tatarów stały się wioski w okolicy Brzeżan, z których uprowadzono nieznaną bliżej liczbę ludzi oraz bydło⁵⁶.

W drugiej połowie maja widoki na szybkie wyjście Turków z Kamieńca Podolskiego stawały się stopniowo coraz gorsze. W tym okresie komisarze przebywający wciąż w obozie pod Okopami Świętej Trójcy wysyłali całą serię listów skierowanych do hospodara mołdawskiego Antiocha Cantemira, monitując go o możliwie szybki przyjazd w okolice Kamieńca. Przybycie hospodara na Podole było wszak jednym z warunków rozpoczęcia ewakuacji twierdzy stawianych przez Turków. Także w maju dowództwo tureckie zaczęło podnosić problemy logistyczne w organizacji transportu ładunków z Kamieńca, tłumacząc w ten sposób coraz większe opóźnienie akcji wyjścia swoich wojsk z twierdzy. Obok żądań dostarczenia wozów przez stronę polską, o czym była już mowa, Turcy i ich lennicy zaczęli powoływać się na konkretne trudności występujące przy gromadzeniu środków transportowych. W drugiej połowie maja było już wprawdzie wiadome, że podwozy z Wołoszczyzny i bawoły z Nikopola zostały doprowadzone do Gałacza, lecz Turcy nadal borykali się z poważnymi problemami technicznymi (brak odpowiednio grubych i wytrzymałych lin oraz dużych kół niezbędnych do wywozu najcięższych dział (nr 18)⁵⁷.

Na domiar złego w następnych tygodniach ze swym wyjazdem z Jass zwlekał hospodar mołdawski, powołując się na fakt, że nie otrzymał jeszcze powtórnego fermanu od władz tureckich nakazującego wyjazd w kierunku Kamieńca Podolskiego. Wydaje się jednak, iż brak oficjalnego rozkazu od Porty był tylko dla Cantemira wygodnym pretekstem i wytłumaczeniem odwołanego wciąż wyjazdu ze stolicy Mołdawii. Wszelako, gdy wspomniany ferman doszedł do jego rąk, co stało się przypuszczalnie 19 czerwca, Cantemir potrafił jeszcze przez ponad dwa tygodnie przesiadywać w Jassach. Spowodowało to wśród niektórych członków delegacji komisarskiej wzrastanie nastrojów frustracji i zwątpienia wyrażanych w listach do króla, senatu, posłów i posła-ablegata S.M. Rzewuskiego (nr 31, 34, 35, 36)⁵⁸.

W lipcu nawet tak wytrawni eksperci i znawcy spraw tureckich jak hetman wielki koronny S.J. Jabłonowski oraz szef delegacji komisarskiej J.B. Słuszka zaczęli powątpiewać w szczerłość intencji Turków odnośnie zwrotu Kamieńca Podolskiego i dotrzymania warunków pokoju. W rzeczywistości ogólna sytuacja wyglądała bardziej optymistycznie niż malowali to obaj hetmani. Z relacji J.B. Słuszki wiadomo, że w ostatniej dekadzie lipca ukończono już w Kamieńcu większość przygotowań do wywozu dział i innych ładunków, a wszystkie zwierzęta pociągowe zostały już zebrane (nr 41)⁵⁹.

W drugiej połowie lipca 1699 r. doszło w Adrianopolu do kolejnej, przełomowej rundy rokowań Rzewuskiego z najwyższymi urzędnikami tureckimi. W dniu 24 lipca polski poseł otrzymał ustne zapewnienie wielkiego dragomana Alexandro Maurocordato, że jeszcze tego samego dnia wielki wezyr wyśle emir do Kahramana paszy, nakazujący mu niezwłoczne rozpoczęcie operacji ewakuacji Kamieńca Podolskiego⁶⁰. Tak więc na przełomie lipca i sierpnia jedyną poważniejszą kwestią sporną pozostawał już

⁵⁶ BN, rkps 3097 III, s. 217.

⁵⁷ LNBNANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 119.

⁵⁸ Tamże, s. 125, 127, 128.

⁵⁹ BN, rkps 6650 III, s. 148-149.

⁶⁰ AGAD, *Archiwum Publiczne Potockich*, (dalej: APP), sygn. 163 a, t. 28, s. 470.

tylko turecki postulat dostarczenia przez stronę polską części podwód do wywozu sprzętu i ludzi z fortecy. Sprawa ta była w pierwszych dniach sierpnia przedmiotem intensywnej wymiany korespondencji między polsko-litewskimi komisarzami a dowódcą garnizonu osmańskiego w Kamieńcu Podolskim. W liście do Marcina Kątskiego z 2 sierpnia Kahraman pasza ponowił żądanie wsparcia logistycznego, powołując się na wyrażne polecenie zawarte w fermianie sułtana Mustafy II (nr 42)⁶¹. Dysponując liczbą 3 tysięcy wozów bejlerbej kamieniecki zwracał się do komisarzy z prośbą o przysłanie przynajmniej 2 tysięcy zaprzęgów. Kątski odpowiedział jeszcze tego samego dnia, pisząc, iż z powodu zniszczenia pogranicznych ziem przez Tatarów Gazi Gereja, nie ma możliwości dostarczenia podwód (nr 43)⁶². Ostatecznie po kolejnej wymianie listów obie strony ustaliły, że Polacy wypożyczą 100 wozów na przewóz ładunków z Kamieńca do Dniestru. Warunkiem był jednak powrót tych wozów do obozu polskiego pod Zwańcem. W ten oto sposób i w tej zdawałoby się skomplikowanej kwestii doszło do kompromisowego rozwiązania. Przyznać jednak trzeba, że pomoc zaferowana przez stronę polską była minimalna w stosunku do potrzeb Turków. Jest to o tyle interesujące, że Mołdawianie zdecydowali się udostępnić wozy na potrzeby polskiej akcji wypróżnienia zamków w północnej Mołdawii, choć i w tym przypadku nie obeszło się bez przetargów⁶³. Podsumowując ten wątek, trzeba podkreślić fakt, iż strona polska znakomicie umiała wykorzystać argument, jaki dostała do ręki za sprawą lutowego napadu tatarskiego, by nie przekazywać Turkom podwódów. Kolejny miesiąc przeciągających się pertraktacji w sprawie zwrotu Kamieńca zaczynał się zatem pod dobrymi auspicjami i korzystnie rokował na najbliższą przyszłość. Mimo to przejęcie Kamieńca Podolskiego z rąk tureckich przeciągnęło się jeszcze w czasie na ponad dwa miesiące. Dopiero 2 września Kahraman pasza przyjął w Kamieńcu Podolskim na oficjalnej audiencji komisarzy Rzeczypospolitej podczas której przekazano mu oczekiwane listy od prymasa Michała Radziejewskiego i kanclerza wielkiego koronnego ks. Jerzego Albrechta Denhoffa⁶⁴. Nazajutrz na zamku kamienieckim odbył się dywan generalny na którym postanowiono rychło ewakuowanie twierdzy.

W początkach września 1699 r. w obozie polskim wyznaczono komisarzy odpowiedzialnych za przeprowadzenie ewakuacji twierdz mołdawskich. Wyjście oddziałów koronnych z Suczawy i Neamtu miał dozorować Józef Fredro wojewodzie podolski, natomiast pieczę nad ewakuacją Soroki sprawować miał Marcin Kalinowski rotmistrz królewski. Obydwaj komisarze otrzymali osłonę w postaci niewielkiego kontyngentu wojska liczącego kilka chorągwi. Co ciekawe, sytuacja aprowizacyjna wojsk koronnych zajmujących zamki mołdawskie już w lipcu 1699 r. była tak zła, że obawiano się, aby jednostek tych "z wołoskich fortec głód i mizerya przed oddaniem Kamieńca nie wygnał" – pisał hetman Jabłonowski w liście z 22 lipca skierowanym do prymasa M. Radziejewskiego⁶⁵. Podkreślić tu należy fakt, że utrzymywanie przez Rzeczpospolitą twierdz mołdawskich było istotnym elementem przetargowym w rokowaniach pokojowych w Karłowicach. Po zawarciu zaś pokoju z Turcją, a przed rekuperacją Kamieńca Podolskiego polska obecność wojskowa w Mołdawii była w dalszym ciągu jedynym realnym zabezpieczeniem interesów Rzeczypospolitej w regionie.

⁶¹ Tamże, sygn. 24, t. 13, s. 40.

⁶² Tamże, s. 40-41.

⁶³ W. Konopczyński, *op. cit.*, s. 42.

⁶⁴ S. Humiecki, *Relacya Kommissyji in Anno 1699*, s. G₂.

⁶⁵ BN, rkps 6650 III, s. 147.

Jeszcze 5 września 1699 r. Turcy rozpoczęli wywóz sprzętu wojennego z Kamieńca. Ostatecznie rankiem 22 września 1699 r. doszło do uroczystego spotkania dostojników tureckich z komisarzami Rzeczypospolitej. Wśród statystów reprezentujących stronę turecką byli m.in. Kahraman pasza, gospodar mołdawski Antioch Cantemir i Ibrahim pasza sandżakbej nikopolski. Grupie wyższych urzędników ze strony Rzeczypospolitej przewodniczył, pod nieobecność Józefa Bogusława Słuszki, Marcin Kątski wojewoda kijowski. Sam przebieg owego spotkania i ceremonii odbioru kluczy do bram miejskich jest dość dobrze znany dzięki sprawozdaniu Stefana Humieckiego⁶⁶ oraz pracom Władysława Konopczyńskiego⁶⁷ i Dariusza Kołodziejczyka⁶⁸.

Reasumując skrótowny z konieczności przegląd prezentowanych materiałów z korespondencją polityczną, należy podkreślić, że znaczne opóźnienia w dotrzymaniu pierwotnego terminu ewakuacji, i to zarówno Kamieńca Podolskiego i twierdz mołdawskich, wynikały nie tyle ze złej woli najwyższych czynników politycznych i duchownych Wysokiej Porty, której przejawów można doszukać się przy lekturze listów, lecz z bardzo niekorzystnego nawarstwienia się kilku czynników. Jak się wydaje, najistotniejszym z nich był ostatni większy napad tatarski na Rzeczpospolitą podjęty w lutym 1699 r. Przyczynił się on nie tylko do spustoszenia ziem pogranicznych, ale co istotniejsze, spowodował potężny kryzys zaufania i eskalację obustronnej niechęci, ewoluującej niekiedy ku otwartej wrogości. Traktat pokojowy zawarty w Karłowicach i jego implikacje w postaci poselstwa S.M. Rzewuskiego do Turcji, rekuperacji Kamieńca Podolskiego i przeprowadzonej w 1703 r. delimitacji polsko-tureckiej to punkty zwrotne w dziejach relacji Rzeczypospolitej z Portą Otomańską. Było to możliwe dzięki zasadniczemu przewartościowaniu własnych interesów przez Turków do czego władze tureckie zostały zmuszone, i co znalazło już swój wyraz podczas rokowań pokojowych w Karłowicach. Diametralnej odmianie uległy też stosunki na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej, przez kilka stuleci naznaczonych krwawym i tragicznym piętnem konfliktów oraz permanentnymi napadami tatarskimi.

Nr 1

List Kahramana paszy do Stanisława Jana Jabłonowskiego hetmana wielkiego koronnego i kasztelana krakowskiego, Kamieniec Podolski, dnia 25 marca 1699 r.

Kahraman pasza informuje hetmana Jabłonowskiego o zawarciu pokoju w Karłowicach i wyjaśnia okoliczności zimowego napadu Tatarów nureddina Gazi Gerej sołtana. Donosi o krytycznym stosunku najwyższych władz tureckich do poczynań sołtana. Stwierdza, że sultan Mustafa II rozkazał wyszukiwać i wydać stronie polskiej wszystkich branców wziętych w jasyr podczas tej napaści.

A: AGAD, AKW, Dział turecki, sygn. 78/504, nr 834, kopia.

B: BCz., rkps 613 IV, s. 21-22, kopia.

Jaśnie Wielmożny w Nacyjej Chrześcijańskiej Królestwa Polskiego Kasztelanie Krakowski, Hetmanie Wielki Koronny Mój Wielce Miłościwy Panie i Przyjacielu.

⁶⁶ S. Humiecki. *Relacya Kommissyi in Anno 1699*, s. G₂.

⁶⁷ W. Konopczyński, *op. cit.*, s. 42-44.

⁶⁸ D. Kołodziejczyk, *Ejalet kamieniecki*, s. 131.

Moich zycziwych affektów nieodmienność WMM Panu zaleciwszy donoszę wie-dzieć, iż roku tego szczęśliwego między Najjaśniejszym i Najpotężniejszym Protectorem świata, Cesarzem⁶⁹ Imcią, Panem naszym, i wszystkimi consiliarzami państwa Jego, a Królem Imcią Polskim i Rzplitą traktat⁷⁰ *in specie* prawdziwego i nie ruchomego po-koju zapewnie stanął, na co strona stronie wzajemnie dała zapis, aby na potym żadnej zatarczki ani czambułów, ani innej do nieprzyjaźni i złych affektów nie było okazyji, to sobie omówiwszy, i w traktacie oddanym sobie postanowiwszy. Do budziackiej com-mendy należy Kazigerej sołtan⁷¹, nahajską ordą czambuł odprawując, tak siła bydła i ja-seru pobrał⁷². Co gdy doniosło się do Porthy, nie tylko sam Cesarz Imć na to nie zezwa-lał, ale i wszyscy państwa Jego consiliarze i duchowny stan, tak zły uczynek ordy zga-niwszy, usilnie to wymogli, że Cesarz Imć do seraskiera Juzuf Paszy⁷³ w Badzie⁷⁴ rezy-dującego, do Kazigerej sołtana i do murzów w tym czambule będących ferman i Kapidzi baszę⁷⁵ wysłał, który teraz sam nad Dunajem będąc, ordinuje swoich ludzi z takim roz-kazaniem, aby na tym czambule zabranych nie przedawano niewolników, i gdzieby tyl-ko należeli od tego czambułu jaser i bydło, aby do kupy zgromadzali, których po po tym Kapidzi nasz do tego ordinowany z murzą wyprowadziwszy do Polski odda, komu bę-dzie należało. Teraz tedy jaser na Budziakach wybierają, o tym list do mnie seraskier Jusuf Pasza pisząc daje znać, abym WMM Panu o tym oznajmił jako najpilniej. W czym da Pan Bog należyta pokaże się przyjaźń. Tę okazyją, aby był sołtan odprawował, nie wątpić o tym, że Cesarz Imć bynajmniej niewiedział ale bez pozwolenia, za samą tylko radą murzów i ich swywołą. Którzy są zdrowi z tego czambułu niewolnicy bez wątpie-nia, gdzie się tylko mogą wynaleść, wszyscy będą oddani. Dekret nieodmienny stanął nie frasować. Oczym wszystkim Panów i komu tam będzie należało w Koronie tej oznajmi życzymy, aby sobie z żalu nie tęsknieli. Uchowaj Boże, aby Cesarz Imć Pan Nasz i Dobrodziej, postanowiony raz w traktacie pokój sens miał naruszać, tej nadzieji być upewniając, proszę, abyś mnie WMM w statecznej nie zapomniał przyjaźni, życzy-my przy tym szczęśliwego końca. W Kamieńcu *die* 22 Ramazana Roku [1110]. 25 mar-ca 1699.

Kahraman Basza⁷⁶ na Kamieńcu

⁶⁹ Mustafa II, sultan turecki od 6 lutego 1695 do 22 sierpnia 1703 r. (*Le Khanat de Crimée dans les Archives du Musée du Palais de Topkapı*, wyd. A. Bennigsen, P.N. Boratav, D. Desaiwe, Ch. Lemercier-Quelquejay, Paris 1978, s. 366).

⁷⁰ Traktat pokojowy między Turcją a koalicją państw Ligi Świętej zawarty w Karłowicach (Sremski Kar-lowci, Wojwodina, obecnie Republika Serbii) w dniu 26 stycznia 1699 r.

⁷¹ Nureddin sołtan Gazi Gerej, syn ustępującego chana Selim I Gereja i brat nowego chana Dewlet Gereja II (*Le Khanat*, s. 366). Tytuł nureddina oznaczał współregenta tronu chańskiego i dowódcę lewego skrzydła jazdy tatarskiej.

⁷² Mowa o ostatnim większym napadzie tatarskim na Rzeczpospolitą zorganizowanym przez Gazi Gereja w lutym 1699 r. Zob. A. Gliwa, *Ostatni napad tatarski na ziemię przemyską z 1699 r.*, s. 569-591; *Straty mate-rialne i demograficzne*, s. 59-86.

⁷³ Seraskier Hadzi Jusuf pasza, bejlerbej oczakowski. Wcześniej piastował urząd bejlerbeja sylistryjskiego (D. Kołodziejczyk, *Ejalet kamieniecki*, s. 129; *Silahdar tarihi*, vol. 2, wyd. A. Refik, Istanbul 1928, s. 411-412).

⁷⁴ Babadag, miasto w Dobrudży (obecnie Rumunia). Siedziba seraskiera Hadzi Jusuf paszy.

⁷⁵ Basz kapydzi (tur. Baş kapıcı). Był to turecki urząd głównego odzwiernego. Osoba dzierżąca ten urząd była odpowiedzialna m.in. za wykonywanie wyroków śmierci w imieniu sultana.

⁷⁶ Kahraman Mustafa bin Ibrahim pasza, bejlerbej kamieniecki w latach 1689-1699 (D. Kołodziejczyk, *Ejalet kamieniecki*, s. 153-154, 155).

Nr 2

List króla Augusta II do sultana tureckiego Mustafy II, Warszawa, marzec 1699 r.

Król zawiadamia sultana o zapadłej decyzji wysłania do niego Stanisława Mateusza Rzewuskiego jako posła ekstraordinaryjnego-ablegata w celu ratyfikacji traktatu karłowickiego.

BN, rkps 6650 III, s. 87-88, kopia.

Post Titulos.

Posteaquam Deo TPM miserente super calamitates, et excusionem sanguinis Populi Sui ad auspicia impositae capiti N[ost]ro Regni huius Coronae placuit Infinita Sua Sapientia tempora Belli et odiorum in Pacis atque Amicitiarum Nos Dominiaque N[ost]ra inter, et Serenitatem V[est]ram Imperiumque Eius commutare, Tabulasque eo Nomine mutui tractatus conficere benigne permisit, par est, ut peractis Eidem Sonennibus gratiis, desideratam utrinque reciprocam animorum congratulemur propensionem, eademque communi prosperitate duraturam, in Solatium populorum unice voveamus, ac quod restat, ex tabulis eisdem religiose exequendum observemus, et adimpleamus. Hinc est quod ad perferendas literas N[ost]ras ratificatorias et vicissima Serenitate V[est]ra recipiendas, aliaque iuxta Nexum eiusdem tractatus peragenda destinaverimus, character Extraordinarii Ablegati Insignitidum Magnificum Stanislaum in Rozdol Rzewuski⁷⁷ Gubernatorem Chelmensem, Militia Hastatae Colonellum N[ost]rum et Reipublicae. Hic ubi Serenitati V[est]rae ipso instrumento ratificationis Pacis probatus est. Nos eandem rite acceptasse inmutuasque amicitias Regna ac Dominia N[ost]ra cum Serenitate V[est]ra, ac Regnis Dominiisque Eiusdem feliciter rediisse, horumque omnium prosperitatem uberius gratulaturus, atque Caetera Commissa N[omi]ne N[ost]ro allaturus est. Eidem Serenitas V[est]ra plenam fidem cum gratioso ac facili accessu velit tribuere expeditionemque ad Nos reciprocae Sinceritatis sine mora praestare. Cui de reliquo exoptatos vitae longae omniumque felicitatum Successus ac Continua tranquillitatis et Amicitiarum Incrementa animatus precamur.

*Dabantur Varsaviae in Regia N[ost]ra die Mensis Martii
Anno a Nativitate D[omi]ni N[ost]ri Jesu Chr[isti]
MDCXCIX [1699]*

Nr 3

List Stanisława Jana Jabłonowskiego kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego do króla Augusta II, Lwów, dnia 1 maja 1699 r.

Hetman Jabłonowski donosi królowi o powrocie wysłannika Andrzeja Dąbrowskiego od starego chana Selim I Gereja i o zmianie na tronie chańskim. Przedstawia aktualną sytuację na pograniczu, podkreślając problemy z jakimi przyjdzie się zmierzyć podczas ewakuacji garnizonu tureckiego z Kamieńca Podolskiego.

A: AGAD, AR, dz. II, ks. 38, s. 86-88, kopia.

B: BCz., rkps 616IV, s. 431-434, kopia.

⁷⁷ Stanisław Mateusz Rzewuski starosta chelmski od 1687 r. Zob. *Urzednicy województwa belskiego i ziemi chelmskiej XIV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Gmiterek i R. Sczygieł, Kórnik 1992, s. 193, nr 1440; *PSB*, t. 34, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992-1993, s. 152-159.

Powrócił P. Dąbrowski⁷⁸ rotmistrz od chana⁷⁹, którego mi Wasza Królewska Miłość kazał być wyprawić z posłem chańskim, który tu był podczas elekcji od chana wyprawiony na ten czas kiedyś Wasza Królewska Miłość roku przeszłego ze Lwowa do obozu wyjeżdżał. Miałby Pan Dąbrowski sam zjechać uczynić Waszej Królewskiej Miłości relację ale jako chory przyjechał, tak i teraz choruje *incupae* drogi. Zaczynam, abyś Wasza Królewska Miłość prędzej miał tego relację, tym listem donoszę ja Waszej Królewskiej Miłości, Pan Dąbrowski zastał starego chana⁸⁰ powracającego od Belgradu⁸¹ do Adrianopola⁸², któremu opowiedziawszy, że dla słabości zdrowia dopuścił chaństwo, kazał mu jechać z sobą do Adrianopola, i zatrzymał go przy sobie aż póki nie przyjechał z Krymu syn jego gałga sołtan, któremu chaństwo dano.

Deklarował się stary chan, że lubo chaństwo położył jednakże powagą swoją do tych traktatów pokoju i oddania Kamieńca dopomagał bardzo i synowi, terazniejszemu chanowi zalecił, aby jaka najlepsza przyjaźń z Waszą Królewską Miłością i Rzptą zachował. Co i listem swoim terazniejszy chan świadczy Waszej Królewskiej Miłości, który posyłam. Jest to w pamięci u Waszej Królewskiej Miłości, żeś mi rozkazał, abym temu posłowi, którego odprowadził Pan Dąbrowski obiecał chanowi 20 m. czerwonych złotych to jest 10 m. chanowi, a 10 na sołtanow. I starszynę. Jeżeliby nam Kamieniec niezrujnowany oddano. Pamiętać to ma Jegomość Pan wojewoda malborski⁸³, te Waszej Królewskiej Miłości rozkazanie, chan tedy i który te obiecane *premium* darował, synowi swemu chanowi terazniejszemu, o które się on teraz upomina. Należy to tedy mieć w pamięci bo też i na przyjaźni tatarskiej i Rzptej siła należy.

Przywiózł tenże Pan Dąbrowski list od reiss effendiego Maurocodatego⁸⁴, do SP Jegomości wojewody poznańskiego⁸⁵, ma tam coś być potrzebnego do exekucji traktatów pokoju, który Waszej Królewskiej Miłości posyłam. Tamże Pan Dąbrowski przywiózł list Waszej Królewskiej Miłości od Tekielego⁸⁶. Respons na list Waszej Królewskiej Miłości, któryś był kazał napisać do niego przez Pana Dąbrowskiego i ten odsyłam.

Turcy dotychczas wszelkie dowody przyjaźni i dotrzymania pokoju, świadczą. Posyłam Waszej Królewskiej Miłości copię listu seraskiera baszy, z którego Wasza Królewska Miłość zrozumiesz *bonam intentionem*, ile gdy deklaruje *clare*, że jasyr [w] ziemie

⁷⁸ Andrzej Dąbrowski *vel* Dubrawski. Wysłannik hetmana S.J. Jabłonowskiego do chana Selim I Gereja, który rozpoczął swoją misję jeszcze jesienią 1698 r.

⁷⁹ Dewlet Gerej II, chan krymski w okresie od lutego 1699 do grudnia 1702 r. (*Le Khanat*, s. 366).

⁸⁰ Selim I Gerej, chan krymski. Zrezygnował z tronu w lutym 1699 r. na rzecz swojego syna Dewlet Gereja (*Le Khanat*, s. 365-366). Od 26 grudnia 1702 do swojej śmierci w dniu 22 grudnia 1704 r. po raz czwarty zasiadał na tronie w Bakczysaraju jako chan krymski (W. Konopczyński, *op. cit.*, s. 56).

⁸¹ Miasto w Serbii u ujścia Sawy do Dunaju, stolica sandżaku i paszalyku.

⁸² Miasto w europejskiej części Turcji u ujścia rzeki Tundży do Maricy, ośrodek administracyjny wilajetu. Obecnie Edirne.

⁸³ Jan Jerzy Przebendowski (*Urzednicy Prus Królewskich XI-XVIII wieku*, oprac. K. Mikulski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 111, nr 642).

⁸⁴ Alexander Maurocordato de Scarlato, w latach 1673-1683 i 1685-1700 wielki dragoman (tłumacz) Porty (tur. *tercüman*). W tekście listu błędnie określono go jako reis effendiego (tur. *re'isü' l-küttab*). W rzeczywistości urząd ten piastował w tym czasie Melmed Rami pasza, późniejszy wielki wezyr (D. Cantimir, *Histoire de l'Empire Othoman ou se voyent les causes de son aggrandissement et de sa decadence*, t. IV, Paris 1743, s. 383-384).

⁸⁵ Stanisław Małachowski wojewoda poznański i poseł wielki Rzeczypospolitej podczas rokowań w Karłowicach prowadzonych od 24 października 1698 r. Zob. *PSB*, t. 19, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 414-415 (biogram pióra Włodzimierza Dworzaczka).

⁸⁶ Imre Thököly książę siedmiogrodzki.

wzięty, oddać obiecuje. Potrzeba tedy Miłościwy Królu, żeby zaraz Wasza Królewska Miłość raczył też kogo naznaczyć, do odebrania tego jasyru.

Ja tu z Ichmościami PP Kommissarzami⁸⁷ do odebrania Kamieńca naznaczonemi czynię pilne dyspozycje do tej ewakuacyjnej. W jednym tylko terminie wielką trudność będziemy mieli, że Turcy potrzebują 3000 wozów do ewakuacji Kamieńca. Jako przez list swój potrzebuje basza Kamieniecki, którego posyłam kopię, a tu niepodobna ich zebrać, ponieważ te wszyscy pograniczni Tatarowie⁸⁸ po dwa razy w jednym roku splundrowali, bydła i ludzie pozabierali, i wsie popalili. Oznajmiłem seraskierowi przez towarzysza mego usarskiego, że z naszej strony Ichmościowie Panowie Kommissarze staną do odebrania Kamieńca *in termino*. Jako jest opisany w traktatach. Znosiliśmy się mi z Jegomością Panem wojewodą krakowskim⁸⁹ kolegą moim strony opatrzenia miejsca na założenie generalnalnego obozu, zważywszy *circumstantias statu* terażniejszego, zdało się nam miejsce obozowi, najsposobniejsze Puchaczów⁹⁰ nad rzeką Wieprzem. Jest to miejsce *in aequali* dystancja i od granicy pruskiej i od Podola. Stawało tam przedtym wojsko nasze. Donoszę to tedy Waszej Królewskiej Miłości, i czekam *avide* responsu, na to od Waszej Królewskiej Miłości. Donoszę i to Waszej Królewskiej Miłości, że *propter securitatem* Ichmościów Panów Kommissarzów dla honoru Waszej Królewskiej Miłości i Rzptej dałem ordynans 37 chorągwiom, aby się już pod Jałowiec⁹¹ ścigały *pro die* 21 maj. Ten goniec Mustafa aga, co od seraskiera był u mnie, powiedział mi, że Turcy Chocim fortyfikować mają i to *praesidium* z Kamieńca tam do Chocima wprowadzać, będzie, co jest nie na rękę Rzptej. Pisałem to do Jegomości Pana starosty chełmskiego, aby się o to umawiał, że w Chocimiu nie było *praesidium* tureckie ale hospodara wołoskiego⁹² jako przed wojną bywała. W niebytności Jegomości Pana referendarza koronnego⁹³ Jegomości Pana wojewody malborskiego⁹⁴, zażyłem Jegomości księdza nominata chełmińskiego⁹⁵, aby ten list mój oddał Waszej Królewskiej Miłości, i niektóre punkta potrzebne doniósł, a teraz sam przy najniższym ukłonie łasce Waszej Królewskiej Miłości pilnie się oddaję.

We Lwowie dnia 1 maj 1699

⁸⁷ Komissarzami Rzeczypospolitej do odebrania Kamieńca Podolskiego byli ze strony polskiej: Marcin Kątski wojewoda kijowski i generał artylerii koronnej, Franciszek Dzie duszycy wojewoda podolski, Adam Sieniawski wojewoda bełski, Adam Naramowski kasztelan śremski, Aleksander Jan Potocki podkomorzy halicki, Adam Tarło starosta stężycki, Stefan Humiecki stolnik podolski, Stanisław Józef Fredro dworzanin królewski i wojewodziec podolski, a ze strony litewskiej: Józef Bogusław Słuszka hetman polny litewski i kasztelan wileński (szef delegacji komissarskiej), Józef książę Czartoryski chorąży litewski oraz Michał Puzyna starosta werbowicki (S. Humiecki, *Relacya Kommissyji in Anno 1699*, s. A₂).

⁸⁸ Chodzi tu o Tatarów budziackich, którzy w lutym 1699 r. wdarli się w granice Rzeczypospolitej.

⁸⁹ Feliks Kazimierz Potocki (*Urzednicy województwa krakowskiego XVI-XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cy-narski i Alicja Falniowska-Gradowska, Kórnik 1990, s. 110, nr 424).

⁹⁰ Puchaczów, wieś w ziemi bełskiej.

⁹¹ Jazłowiec, miasteczko w powiecie czerwonogrodzkim w województwie podolskim.

⁹² Chodzi tu o hospodara moldawskiego Antiocha Cantemira. Zob. uwagi na temat nomenklatury stosowanej współcześnie w Rzeczypospolitej odnośnie Moldawii i Wołoszczyzny (*Poselstwo Rafala Leszczyńskiego do Turcji*, s. 49, przyp. 7).

⁹³ Stanisław Antoni Szczuka (*Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, S. Ciara, L. Kądziela, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, Kórnik 1992, s. 143, nr 908).

⁹⁴ Jan Jerzy Przebendowski.

⁹⁵ Mikołaj Wyżycki sekretarz wielki koronny, od 26 lutego 1699 r. biskup chełmski (*Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, S. Ciara, L. Kądziela, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1992, s. 148, nr 952).

Nr 4

List Stanisława Mateusza Rzewuskiego starosty chelmskiego do NN⁹⁶, Jassy, dnia 4 maja 1699 r.

S.M. Rzewuski wyjaśnia powody późnego przybycia do Jass i informuje o spotkaniu z Bogdanem Lupulem hetmanem mołdawskim. Donosi o napadzie Tatarów budziackich na Kilię i rozruchach na terenie Mołdawii, a także ujawnia nieco szczegółów odnośnie organizacji ewakuacji Kamieńca Podolskiego przez Turków.

LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 114-115, kopia.

Dla tej drogi i samych w tych krajach, a osobliwie w Bukowinie rozcieczy, nie mogłem prędzej stanąć w Jassiech aż dopiero *2da mai*, gdzie przyjęty byłem *ex dignitate* Jego Królewskiej Miłości Pana Mego Miłościwego i Rzptej, od JM Pana hetmana wielkiego Bogdana⁹⁷, który mnie tak z starszyzną Ziemi Wołoskiej jako i dworem gospodarzkich potykał. O ćwierć mile od Jassu⁹⁸ wprowadziwszy do naznaczonej w Jassiech stancji, ani bym był i tu wychnął choć znurzonym, nie tylko bez obroku ale i bez trawy koniom, gdybym był nie został *recentem metum* tegoż dnia w Jassiech, tak dalece, że się wszyscy tuteczni obywatele, jedni do monasterów, drudzy do lasów z ciężarami i ruchościami swymi przed ordą budziacką wywozić chcieli, a to z okazyji zaszłego od Porty emiru⁹⁹, ażeby wzięty u nas po zawartym traktacie wracali jasyr. Tudzież, ażeby z Ziemi Wołoskiej i Budziaków *iuxta contenta tractatu* ustapili, nad to, ażeby haracz odkazano, to jest dymu po pięci lewkowych za lat 10 z possessyi swojej, które mieli w Ziemi Wołoskiej cesarzowi zapłacili. Co nie mierny w nich sprawiło tumult, tak dalece, że buntowawszy nastąpili na chana terażniejszego, przeszłego sołtana gałgę i trzymali go w oblężeniu przez tydzień, współ z seraskierem w Kiliy. Dziś jednak za bytnością swoją u mnie, powiedział JMP hetman, że się te tumulty uspokoić miały i kombinacja nastąpić. Przecież ruszyć mi się stąd nie życzy, aż wprzód człek mój stanie w Kiliy u seraskiera z listem moim, ażebym przebywszy Dunaj mógł mieć od niego konwój ponieważ rząd i dispozycja gospodarza wołoskiego kończy się z tą stroną Dunaju pod Gałaczem¹⁰⁰, a zaczyna się z tamtą stroną władza seraskiera. Czekać zaś powrotu posłańca mego w tak nagłej Rzptej potrzebie przy rozkazaniu Jego Królewskiej Miłości, Pana Mego Miłościwego nie zdało mi się, wołałem raczej *etiam cum periculo*, aniżeli *cum censura malendorum* ruszyć się z Jass. Zaleciwszy Panu Bykowskiemu towarzyszowi mego chorągwie pancernerj, ażeby mnie z responsem tudzież i czausz, jeśli go dadzą od seraskiera, przejmował pod Gałaczem do Adryanopola, gdzie dotychczas cesarz rezyduje, jeszcze nikogo nie wyprawilem. Ze dwóch racji, z pierwszej że listy od S.P. JMP wojewody poznańskiego do mediatorów¹⁰¹ i reissefendiego osychają u mnie i *bono negotio publico* mało co pomagają, z drugiej, że już gospodar wołoski posłał jeszcze dnia onego assyego do Porty, dając znać o pośpiechu moim, a nade wszystko obawiam się,

⁹⁶ Najpewniej do Stanisława Jana Jabłonowskiego kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego.

⁹⁷ Bogdan Lupul hetman mołdawski.

⁹⁸ Jassy (rum. Iasi), stolica Mołdawii od 1565 r. przeniesiona tam z Suczawy. Obecnie w północno-wschodniej Rumunii przy granicy z Mołdawią.

⁹⁹ Emir (ułmera w liczbie mnogiej). W Imperium Osmańskim tytuł ten oznaczał dowódcę i był równoznaczny z bejem. Tu jednak występuje w znaczeniu: pismo.

¹⁰⁰ Gałati, miasto we wschodniej Rumunii u ujścia Seretu do Dunaju.

¹⁰¹ Mediacji między Turcją a państwami chrześcijańskimi podjęli się podczas rokowań w Karłowicach polowie króla Wilhelma III Orańskiego. Byli nimi lord William Paget i Jacob Collyer.

ażebym listowną expostulacją *circa relictionem tormentorum* bardziej temu nie zaszkodził aniżeli pomógł przez tak wczesną, a bardziej nagłą prośbę, ile kiedy ledwie za niedziel dwie ruszyć się ma stąd na wyprowadzenie armat i amunicji z Kamieńca. Gospodar wołoski i multański¹⁰², którym kazano 2 000 wołów i bawołów mieć gotowych na wywiezienie dział, amunicji jako i Turków sprowadzenia, kładą, że przydadzą jeszcze którego paszę gospodarowi, lubo oni tuszą, że przy nich będzie kommenda. Stanąwszy jednak w Gałaczu nad Dunajem nie omieszkać odezwać się WM Panu, którego jestem.

P.S. Srodze się tu skarży gospodar wołoski i inni Panowie na zrabowanie swoich wiosek, wybicie pasiek, zabranie bydeł. Trzeba, żeby Jegomość Dobrodziej przykazał surowie. Gospodar ten dobrze sobie tuszy u Porty i Maurocordati córkę wydał swoją za kogo innego, nie za Dukę¹⁰³, przyszłego gospodarza. Spodziewają się podwód od nas nie mało na wyprowadzenie armat z Kamieńca. Już widzę, gospodar wołoski tylko bez multańskiego będzie oddawał Kamieniec.

Die 4ta Mai z Jass 1699

Nr 5

List Hadzi Jusuf paszy seraskiera i bejlerbeja oczakowskiego do Stanisława Jana Jabłonowskiego kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego, Badağ, dnia 6 maja 1699 r.

Hadzi Jusuf pasza powiadamia hetmana S. J. Jabłonowskiego, że to on został wyznaczony do przeprowadzenia akcji rozgraniczenia i wydania Kamieńca Podolskiego stronie polskiej. Jednak z powodu napadu Tatarów budziackich dowodzonych przez Gazi Gereja na Rzeczpospolitą, ewakuacja Kamieńca Podolskiego nie będzie przeprowadzona w terminie. Operacja czambułów tatarskich została podjęta wbrew woli sułtana Mustafy II, który rozkazał już, by porwani w niewolę ludzie odzyskali wolność. Czynności związane ze zwrotem jeńców dozorować ma chan Dewlet II Gerej.

LNBANU, KO, fond 5, opis I, rkps 2096 II, s. 113, kopia.

Mój niski oddawszy ukłon, życzę zdrowia dobrego na długie lata, przy tym oznajmuje, że był ordynowany od Najjaśniejszego Cesarza strony tych traktatów, które stanęły z łaski Boga najwyższego do rozgraniczenia i zamku oddania miesiąca marca na początku, żebym był stanął na granicy jako był czas naznaczony; ale zaś swawolni najhajscy ludzie, młodego sołtana¹⁰⁴, który nie rozumiał nic, podmówili go, że poszedł w czambuł i grasował, o czym Cesarz Najjaśniejszy nie wiedział, ani pozwał. Jak się o tym dowiedział bardzo był zkonfundowany i smętny z tego i ordynans zaraz wysłał, aby zaraz wybierano czy chłop, czy nie chłop, czy stare, czy młode, i nazad odesłane były, bardzo o to przykazał. Da Pan Bóg jak najprędzej to skończywszy do rozgraniczenia, choć nie na ten czas jak naznaczony, żebyście WMć porozumienia nie mieli dlatego przewłóki, i że Cesarz Najjaśniejszy i nasi Panowie o tym nie wiedzieli, oznajmuje, żebyście WMM Panowie wiedzieli. I przed tym rozumiałem, że WM Pan w dalekich kra-

¹⁰² Konstantyn Brincoveanu gospodar wołoski w latach 1688-1714.

¹⁰³ Konstanty Duca gospodar mołdawski w latach 1693-1695 i 1700-1703.

¹⁰⁴ Nureddin Gazi Gerej sołtan.

jach stąd i dlatego tylko przez Mustaffa Agę¹⁰⁵ do JMM Pana strażnika¹⁰⁶ i do JM Pana hetmana polnego¹⁰⁷ posłałem listy. Proszę uniznienie, abyś WMP za złe nie miał jakom się teraz dowiedział, że WM Pan tu blisko rezyduje. Piszę do WM Pana i przepraszam, bom się tego bardzo wstydał, że WM Pan nie wiedział, który wyższy, który mniejszy ale mnie źle w tym informowano, choć do nich pisałem, ale wiem, że to należy WMM Panu we wszystkich odpisywać. Ja zaś tu w tych trudnościach będąc, strony tego niewolnika, starając się donoszę zaś, że chan przyjechał od Porty i stanął na Budziakach, któremu te wszystkie rzeczy zlecone. Da Pan Bóg jak najprędzej to wszystko skończywszy, lubo nie według naznaczonego czasu stanie się na granicy, i cokolwiek w traktatach stało, wszystko da Pan Bóg, to najlepiej będziemy ordynowali. Strony WM Państwa, wojska ordynowanego lub poczekają na pewnym miejscu, gdzie WMć Moi M. Panowie naznaczyli, a my też da Pan Bóg jak najprędzej także będziemy się wybierali, a proszę jeźeli będzie wola WM Pana przez mego Mustaffa Agę listom swoim oznajmić mi tu o wszystkim, żebym wiedział. Przy tym zostaję przyjacielem

El Hadzi Jusuff Pasza Seraskier
W Babie¹⁰⁸ dnia 6 maja 1699

Nr 6

List Kahramana paszy do Józefa Bogusława Słuszki kasztelana wileńskiego i hetmana polnego litewskiego, Kamieniec Podolski, dnia 7 maja 1699 r.

Kahraman pasza skarży się J.B. Słuszcze na incydent jaki wydarzył się 6 maja 1699 r. w okolicach Kamieńca Podolskiego. Na ludzi paszy kamienieckiego napadli nocą niezidentyfikowani napastnicy, rabując 9 koni. Pasza powołując się na traktat karłowicki prosi o przykładowe ukaranie winnych i zwrot zrabowanych zwierząt.

LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 116, kopia.

Ponieważ JMP strażnik odjechał, a za mając pewną okazyją do oznajmienia Imci względem rozbojów, tedy do wiadomości donoszę WM Panu, iż dnia wczorajszego ludzi moich, którychem był umyślnie posłał na dół do kupienia koni dla mnie, powracających nazad z końmi, nie dojeżdżając Dniestru, rozbójnicy w nocy uderzyli na nich i koni № 9 wzięli, których umyślnie do WM Pana posyłam i proszę, aby surowy opyt uczyniwszy i odszukawszy te konie i mogły im być przywrócone, a te chultajstwo, którzy swawolnie chodzą sarać gardłem ponieważ i w traktatach ten punkt zawarty jest. Co i ja w podawających się okazjach gotowym świadczyć WM Państwu w czym jeno mnie zajdzie pisanie od WM Pana, a teraz tym kończę, żem jest na zawsze WM Pana.

¹⁰⁵ Mustafa aga, goniec seraskiera Hadzi Jusuf paszy.

¹⁰⁶ Stefan Potocki strażnik koronny (*Urzednicy centralni i nadworni Polski*, s. 153, nr 1014).

¹⁰⁷ Feliks Kazimierz Potocki hetman polny koronny (tamże, s. 47, nr 159).

¹⁰⁸ Babadag, miasto w Dobrudży (obecnie południowo-wschodnia Rumunia). Siedziba seraskiera Hadzi Jusuf paszy.

Nr 7

List Kahramana paszy do komisarzy Rzeczypospolitej, Kamieniec Podolski, b.d.

Kahraman pasza informuje komisarzy, iż wie, że oddziały koronne koncentrują się pod Jazłowcem oraz, że bawoły przeznaczone do wywozu dział kamienieckich zgromadzone są w mieście Şiriu. Zwraca się z prośbą, by ze względów bezpieczeństwa wojska polskie nie koncentrowały się jeszcze.

LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 113-114, kopia.

Przyczyna tego listu, słyszałem, że wojsko pod Jazłowcem skupia się, i stamtąd pod Okop Wielki¹⁰⁹ już to w dzień jako sokół Mustaffa Agę do seraskier El Hadzi Jusuff paszy z listami posłałem do Baby dla amunicji wyprowadzenia. Bawoły w Syras¹¹⁰ miejscu stanęły za czym blisko będąc dlatego oczekują póki im lin i kół z Stambułu nie przywiozą, bo tam rozkazano brać z naszym wojskiem jak zbliżą się, dadzą nam znać przed sobą. WM Panowie także posyłajcie do Jass swego umyślnego, żebyście o wszystkim się dowiedzieli, a tym czasem wojska niech się jeszcze nie skupiają póki wiadomość nie będzie, bo tu słyhać u nas, jakoby u was głód, żeby i w naszym wojsku szkody nie było, da P. Bóg jak najprędzej to wszystko dobrze będzie.

Kahraman Pasza w Kamieńcu na *Praesidium*

Nr 8

List Stanisława Mateusza Rzewuskiego starosty chełmskiego do NN¹¹¹, Waslui, dnia 8 maja 1699 r.

S.M. Rzewuski raportuje o swoim spotkaniu z kapidzi baszą, który zajmuje się gromadzeniem jasyru zagarniętego w Rzeczypospolitej przez Tatarów w zimie 1699 r. Ponadto informuje, że brańców eskortować będzie nureddin Gazi Gerej sołtan. Z wiadomości jakie posiada, autor listu wnioskuje, że sprawa ewakuacji Kamieńca Podolskiego nie jest jeszcze należycie przygotowana.

LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 115, kopia.

Wygadzał P. Bóg *votis populorum et prima* WM Dobrodzieja *intimavi*, kiedy się *tanquam de ore leonis* z bisurmańskiej niewoli powraca wzięty *ad propria* po traktacie jassyr, daj Boże zupełny. Dziś Kapidzi basza, człek godny potkał się ze mną przed Wasluim¹¹², który przez niedziel kilka wybierał jassyr tej zimy wzięty na Budziaku. Dla odebrania onego bawił, teraz sam idzie na Jassy do Kamieńca. Jassyr zaś na Cecorę¹¹³ i Kazygierę sołtan przy nim sam i on jako brał bez wiadomości Porty ten jassyr, tak go oddawać powinien. Namieniał mi Kapidzi basza, ażebym jachał na odebranie jego, ale że mił kilkanaście z drogi, żeby zabawić trzeba niedziel kilka ponieważ nie wszystek jeszcze sprowadzony, niepodobna było podjąć się tego dla pośpiechu. Prędzej Kamieńca

¹⁰⁹ Fortyfikacje Okopów Świętej Trójcy.

¹¹⁰ Şiriu we wschodniej Wołoszczyźnie, miasto leżące około 60 km na południowo-zachód od Babadagu (obecnie południowo-wschodnia Rumunia).

¹¹¹ Najpewniej do Stanisława Jana Jabłonowskiego kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego.

¹¹² Waslui, miasto w północno-wschodniej Rumunii nad rzeką Barlad.

¹¹³ Cecora (obecnie Tutora), wieś we wschodniej Rumunii na prawym brzegu Prutu.

ewakuacji lubo ja do tego żadnej nie widzę jeszcze gotowości, ani wozów ani wołów potykam na wyprowadzenie armat z Kamieńca. I seraskier dopiero w tych dniach ruszyć się ma z Kiliy¹¹⁴ ku Babie, a za tym lepiej, żeby IM Pan Papara zatrzymał się w Gałaczu ponieważ Kapidzi basza powiedział mi, że chce się widzieć seraskier ze mną. I sam idzie pod Kamieniec przy Kazygierey sołtanie. Ordy niewiele oprócz murzów. Kopie listu jego do mnie pisanego posyłam WM Dobrodziejowi. O jassyrze nie namienia, że go prowadzi, pono dla wstydu. P. Zawadzki¹¹⁵, P. Manasterski¹¹⁶, P. Poradowski¹¹⁷ są zdrowi przy sołtanie. Jeden z P.P. Poradowskich umarł, podobno młodszy. Powiedziałem na to, że mam to zlecenie, ażeby głowę każdego płacili ponieważ mam regestr wszystkich niewolników, czym się najbardziej zturbował podskarbi Kazygiereja ponieważ on za wszystko odpowiada, a już o wielu powiadają, że poumierali. Kahaj jeszcze nie zebrał niewolników. Ten Wołoszynek powróci nazad do mnie z którymkolwiek z ludzi moich, jeżeli WM Dobrodziej będziesz miał co do rozkazania albo informacji racz przez niego wyrazić, a mnie w swojej chować łasce.

Nr 9

List nureddina Gazi Gereja soltana do Stanisława Mateusza Rzewuskiego starosty chelmskiego, Jassy, dnia 8 maja 1699 r.

Gazi Gerej przekazuje S.M. Rzewuskiemu, że wyprawił do niego list przez swojego gońca Mechmet beja. Prosi o bliższe informacje na temat celów misji Rzewuskiego i planowanych rozmów. Píše, że wyjeżdża właśnie w kierunku Kamieńca Podolskiego.

LNBNANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 115 -116, kopia.

Ukłon mój odsyłam pytając się o miłym zdrowiu i powodzeniu u WMP i życząc, abyś WMOść chrześcijańskiemu narodowi pomyślnie i z sławą swoją usłużył, mój Przyjacielu. Jako WMOść do Jass przybliżał się, i w Jassach o bytności Waszmości, tak zaraz od siebie pisanie posyłam Waszmości przez Mechmet Beia¹¹⁸, sługę mego, da P. Bóg jako on do Waszmości z pisanem moim czy u chana¹¹⁹ będziesz Waszmość, czy też prosto do Porty pojedziesz i z jaką wiadomością jedziesz, co masz w zleceniu słudze memu racz wyrazić, który mnie opowie wszystko o co proszę, i powtórę w Bogu nadzieja, że od tych czas z WMOściami w większym przyjacielstwie zostawać będziemy, i my też do Kamieńca na koń wsiadzy jedziemy. Tylko o wiadomości proszę oznajmić mi. Przy tym kłaniam się. 8 Mai 1699.

¹¹⁴ Kilia (rum. Kilija), miasto w północnej części Delt Dunaju. Obecnie połud.-wsch. Rumunia.

¹¹⁵ Nieznany z imienia szlachcic Zawadzki był posesorem części wsi Tejsarów w powiecie stryjskim ziemi przemyskiej (zob. Centralnyj Derżavnyj Istoryčnyj Archiv Ukrainy u Lvovi, *Castrensia Premisliensia*, (dalej: CDIAUL, CP), t. 1071, *Rewizya Partyey Zadnestrskiej po spustoszeniu tatarskim (...)*, 1699, s. 422).

¹¹⁶ Nieznany z imienia Manasterski regent żydaczowski posiadał w tym czasie część wsi Tejsarów (tamże).

¹¹⁷ Chodzi z całą pewnością o Michała Poradowskiego, chorążego bydgoskiego, który był właścicielem wsi Hołobotów leżącej w powiecie stryjskim ziemi przemyskiej. Rewizorzy rewidujący zadnestrzańską część ziemi przemyskiej zapisali bowiem w protokole rewizji: *Samego Jmci w niewolę wzięto było lecz wyszedł* (tamże, s. 430). W czasie napadu Tatarów w lutym 1699 r. ordynicy spalili całkowicie całą wioskę, biorąc do niewoli aż 316 wieśniaków (A. Gliwa, *Ostatni napad tatarski*, aneks. s. 588, poz. 11. Zob. też CDIAUL, CP, t. 287, s. 2036-2037).

¹¹⁸ Goniec nureddin soltana Gazi Gereja.

¹¹⁹ Dewlet Gerej II, chan krymski w okresie od lutego 1699 do grudnia 1702 r. (*Le Khanat*, s. 366).

Nr 10

List Antiocha Cantemira hospodara moldawskiego do NN¹²⁰, Jassy, dnia 8 maja 1699 r.

Hospodar moldawski informuje, że dnia 6 maja 1699 r. S. M. Rzewuski wyjechał z Jass. Oświadcza, że chętnie wypełni zleconą mu misję asystowania przy ewakuacji sił tureckich z Kamieńca Podolskiego. Zmuszony jest jednak czekać na zgromadzenie wszystkich ludzi i wozów niezbędnych do ewakuacji twierdzy.

LNBANANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 117, kopia.

Tego, którym mnie WM Pana zawsze ścigasz affektem, co raz świeży obierając *documenta* do wzajemnej należycie poczuwam się ku WM Panu propencyji IM Pana starostę chełmskiego, ablegata do Najjaśniejszej Porty jako tego, który jest *aushe gentis et officii conspicuus* i w publicznych chrześcijańskich pożytków interesie jedzie. Jako tu wszelką poczcivością, tak *commoditate* w dalszą drogę *prosequi* starałem się, który 6 *praesentis* stąd ruszył się. Oznajmujesz mi też WM Pan, że Ichmć PP commissarze na odebranie Kamieńca naznaczeni *pro 15 mai* pod Kamieńcem stanąć mają. Ja też w zleconej mi do ewakuacji Kamieńca funkcycji jako najprędszą przykładam ochotę, tylko czekam póki się wszyscy z Multan i z Dunaju ściągną naznaczone ludzie i wozy. IM Panie Paparze na rekwizycyją WM Pana aby tym spieszniej stanął mógł u seraskiera Imci. Koni stąd świeżych obmyśliłem i zaraz za agą od WM Panów powracającego stąd odjechał. Zwyklej się zatem zalecam WMP przyjaźni i jestem.

P.S. Oznajmienie też, kto jest ordynowany na ewakuacją fortec tutejszych wielce WM Pana proszę. Item żalić mi się przychodzi na ludzi WM Panów, którzy rezydencje w których mieszkali psują. O co proszę WM Pana, abyś WMP kazał takiej niedyskrecyji zakazać.

Nr 11

List Antiocha Cantemira hospodara moldawskiego do NN¹²¹, Jassy, dnia 8 maja 1699 r.

Hospodar moldawski donosi o przybyciu do Jass kapidży baszy i oczekiwanym nadejściu pod Cecorę nureddina Gazi Gereja sołtana wraz z jeńcami. Tatarzy zamierzają zaprowadzić wspomnianych brańców aż nad Dniestr.

LNBANANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 117, kopia.

Za przybyciem tu do Najjaśniejszej Porty Kapidzi baszy, w interesie windykacyji niewolników świeżo z Polski zabranych przez Kazigierę sołtana Imci. Ja tak mojej WM Panu nie omieszkiwam uprzejmości jako przy powinszowaniu tego chrześcianom niewolnikom szczęścia WM oznajmuję, że *tandem* za surowym rozkazem pomieniony sołtan Imć z niewolnikami ma tu na Cecorze stanąć za kilka dni. Tam zaś nad dni siedm albo osm nie bawiąc, póki się tylko murzacy wszyscy ze swoimi ściągną niewolnikami. Prowadzić ich ma aż do Dniestru skąd *requiritur* od WM Panów *subsidium* dla dalszego

¹²⁰ Najpewniej do Stanisława Jana Jabłonowskiego kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego z którym hospodar pozostawał w bardzo dobrych stosunkach.

¹²¹ Z treści listu wynika, że jest on skierowany do Józefa Bogusława Słuszki kasztelana wileńskiego i hetmana polnego litewskiego oraz innych komisarzy Rzeczypospolitej wyznaczonych do odebrania Kamieńca Podolskiego.

do swoich krajów zaprowadzenia tych mizernych ludzi, co i JMP poseł¹²² w drodze stąd wyjachawszy od tegoż Kapidzi baszy wyrozumiawszy z miejsca tego, gdzie go potkał requiruję mnie, abym posłańca jego do WM Pana aż do granicy konwojem opatrzył, co dla przyjaźni jego i przysługi WM Pana rad uczynilem. Z tąż się i do dalszych jego requizycji oświadczając ochotą jako ten, który jestem.

Nr 12

List Kahramana paszy do komisarzy Rzeczypospolitej, Kamieniec Podolski, 14 maja 1699 r.

Pasza kamieniecki informuje komisarzy o zwłoce w przeprowadzeniu ewakuacji Kamieńca. Powodem opóźnienia są skutki inkursji tatarskiej na Rzeczpospolitą i brak bawolów potrzebnych do wywozu artylerii kamienieckiej. Prosi jednocześnie stronę polską o dostarczenie podwodów, o co już monitował hetmana Jabłonowskiego i strażnika koronnego.

LNBANANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 118 -119, kopia.

Jaśnie Wielmożny Mości Panie Kasztelanie Wileński. Mój Wielce Mości Panie i Przyjacielu.

Gońca WM Państwa nie bawiąc, wyprawuję do WM Panów, co zaś WMPPP piszecie, że na naznaczony czas macie stać pod Kamieńcem według postanowienia traktatów z Najjaśniejszym Cesarzem Imcią Panem Moim Miłościwym tak jest; gdy w fermanie cesarza Imci i seraskier pasza miał na ten czas naznaczony stanąć, a że wiadomo WMP, że orda względem tych niewolników w ich swawolnie Samborszczyźnie zabrała, trochę się była zawieruszyła, która już sprawa umitygowana. Tedy dla tego seraskier Jegomość na naznaczony czas stanąć nie mógł od którego mam wiadomość. Solkoł Mustaffa Aga przyjechał dziś 6 dzień jako z Jass wyjechał z Kiliy, tedy i listy mam tak od seraskiera jako i chana Ichmościów, że się jeszcze nie ruszą na naznaczony termin i bawoły jeszcze z Serysu miasta nie przysły, które mają armaty ciągnąć. Atoli ponieważ WM Państwo według pakt pospieszyli, tedy chcecie WM Państwo zatrzymać się pod Okopami nim i nasze wojsko i wozy jako i bawoły pod armaty nadciągną. I to też donoszę wiadomości WM Panom, że jako jest w paktach postanowienie jako i w fermanie Najjaśniejszego Cesarza Imci Pana Mojego Miłościwego i seraskier Imć teraz do mnie pisał, aby wózwoz ile będzie potrzeba, macie WM Państwo nam dodać, o które wozy pisałem do JMP krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego jako i do JMP strażnika wielkiego koronnego, a na to nie miałem odpisu żadnego, o którą upraszam WMM Państwa, abym ja według tego oznajmił do Najjaśniejszej Porty i seraskiera Imci gdyż mnie w fermanie tak zwiastuje. Wiele by trzeba było wozów, że WM Panowie macie dodać według pakt zawartych i postanowionych z królem Imcią i Rzeptą. J. Wielmożnym Ichmciom PP Commisarzom i JMP strażnikowi uniżoność moją zasylam to doniósłszy jestem na zawsze.

Pasza kamieniecki

¹²² Stanisław Mateusz Rzewuski starosta chełmski, poseł Rzeczypospolitej do Turcji. O jego misji zdecydowano na radzie senatu w dniu 17 lutego 1699 r. (W. Konopeczyński, *op. cit.*, s. 39).

Nr 13**List komisarzy Rzeczypospolitej do Kahramana paszy, obóz pod Okopami Świętej Trójcy, dnia 15 maja 1699 r.**

Komisarze odpowiadają paszy kamienieckiemu, że stanęli pod Kamieńcem Podolskim w celu jego odebrania z rąk tureckich. Wyrażają zdziwienie, że doszło do zwłoki w przeprowadzeniu ewakuacji. Przekonują, iż zgodnie z traktatem karłowickim strona polska nie jest zobligowana do dostarczenia podwodów. Jest to i tak niemożliwe z powodu spustoszenia pogranicza przez Tatarów podczas ostatniego napadu.

LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 117-118, kopia.

Jaśnie Wielmożny MP Karyman Pasza na Kamieńcu. Nasz Wielce Mości Panie i Przyjacielu.

Donieśliśmy spod Jazłowca, iż czyniąc dość kondycjom traktatu postanowionego z Prześwietną Portą, staniemy na dzień 15 maja pod Kamieńcem. Stawiamy się w słowie naszym, kiedy w tej bliskości spod Okopów S. Trójce odzywamy się WM Panu, żeśmy gotowi też godziny exequować traktat pomieniony ale potkawszy dnia wczorajszego agę wyprawionego od WM Pana z pisaniem do JMP krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego, który nas o zwłoce jakiejś w ewakuacji Kamieńca informował. Co też donosi i list WM naszego JM Pana przez gońca napisany. Wydziwić się nie możemy, że przeciwko wyraźnemu punktowi w traktacie na jakąś odwołkę bierze się (który punkt na osobnej karcie posyłamy), a z niego wyrozumiesz WM Pan, żeśmy nie powinni podwód do wywozu obmyślać, a zwłaszcza kiedy już po traktatach zawartych ten, który spustoszyła orda z którego mogłoby się cokolwiek obmyśleć do wywozu WM Pana z Kamieńca. Nie racz się tedy WM Pan w tym punkcie na naszą pomoc zapatrywać, ale według postanowionego traktatu starać się jako najpilniej oddać nam fortecę. Co i my wzajemnie zechcemy w Wołoszech to wyświadczyć. A teraz ogłosivszy WM Panu przez dworzanina naszego to nasze stateczne postanowienie przymierza dotrzymanie zostawamy.

W obozie pod Okopami S. Trójce. 15 mai 1699 anno

Nr 14**List komisarzy Rzeczypospolitej do Antiocha Cantemira hospodara moldawskiego, obóz pod Okopami Świętej Trójcy, dnia 15 maja 1699 r.**

Komisarze donoszą o pełnej gotowości do odebrania Kamieńca Podolskiego i ewakuacji fortec moldawskich przez wojska koronne. Proszą o możliwie szybki przyjazd hospodara w okolice Kamieńca Podolskiego.

LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 118, kopia.

Donieśliśmy spod Jazłowca WNM Panu pisaniem naszym przez gońca naszego i JM Pana Panczerzyńskiego, iż nie uchybiając terminu ewakuacji Kamieńca, stanąć mamy w bliskości jego na dzień 15 miesiąca maja, cośmy rzeczą samą ziścili, kiedy dziś pod Okopami S. Trójce stawamy, ale kiedy nas informuje pisaniem swoim przez agę z Kamieńca Karyman Imć pasza kamieniecki, że jeszcze osoby WM Pana nie masz w Kamieńcu, który fortecę oddawać nam masz władzę. Co jakoż się z tym odezwał JM Panu kasztelanowi krakowskiemu, hetmanowi wielkiemu koronnemu donosimy natychmiast jako najspieszniej WNM Panu pilną attentacją z naszej strony, i z strony Prześwietnej

Porty wzajemnie we wszystkim wypełniona była. Zostaniesz WMP wszelką u nas gotowość do ewakuacji fortec wołoskich wzajemnej, do czego *facilitas* zawisła na prędkiej Kamieńca ewakuacji. Wyglądać tedy będziem pożądanego WNM Pana w te kraje przyjazdu. Zostają WNM Pana.

Nr 15

**List nureddina Gazi Gereja soltana do Józefa Bogusława Słuszki kasztelana wi-
leńskiego i hetmana polnego litewskiego, b.m., b.d.**¹²³

Gazi Gerej wyjaśnia, że zorganizował napad na Rzeczpospolitą, nie wiedząc o zawartym już pokoju w Karłowicach. Donosi o otrzymaniu fermanu od sultana tureckiego i chana krymskiego, nakazujący mu zwrócenie wszystkich więźniów. Informuje, że za 3-4 dni stanie nad Dniestrem i będzie oczekiwać tam na wzajemny zwrot jeńców.

LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 121-122, kopia.

Jaśnie Wielmożny Mości Panie Hetmanie Polny Litewski i Przyjacielu.

Zdrowia i wszelkich możliwych progressów WM Panu przyjaźnią naszą życząc donosimy. Iż cokolwiek się dziać podczas wojny mogło, o tym nie wspominamy, ale tego roku nie wiedząc o zawartym pokoju i jego condycjach, wsiadłszy na koń czambułem wtargnęło się w kraje wasze, ale gdy się dowiedział cesarz, iż to się działo przeciwko traktatowi, cokolwiek niewolników tej zimy przyprowadzono, aby byli oddani, a WM PP, abyście ich odebrali i w tym interesie cesarz Imć i chan krymski ferman nam przysłali. My też niewolników zabranych w zimie według rozkazania pryncypałów zgromadziwszy od daty tego listu, za trzy albo cztery dni, zbliżymy się ku Dniestrowi i stanimy, o czym dając znać wysłaliśmy człowieka naszego, za którego bytnością proszę, abyście z nim człowieka przysłali swojego i niewolników naszych tej zimy zabranych, którzy pozostali u was w niewoli, zdrowi, przysłali z nim, który wasz jasyr odliczywszy odbierze, i nam tego odebrania kwit odda. Czego bardzo affektujemy. Dali Pan Bóg według starej przyjaźni z sobą będziem się obchodzili i z onej cieszyli, pozieważ od tego czasu pokój i wszystko dobre nastąpiło, gdzie spodziewamy się wielkiej między sobą konfidencyj i przyjaźni. Prosimy, aby tam nie bawiąc naszego człowieka jako najpilniej odsyłali, i z nim waszego człowieka ku Okopom blisko dla odebrania jasyru od nas, aby i my za tą okazją prędzej stąd expedycją mogli odebrać i powrócić. Ostatek ustnie zleciło się naszemu człowiekowi donieść WMC. Bądź zdrów.

Kazy Gierej soltan

Nr 16

List komisarzy Rzeczypospolitej do króla Augusta II, [obóz pod Okopami Świętej Trójcy], dnia 18 maja 1699 r.

Komisarze informują króla o niedawnym przybyciu pod Kamieniec Podolski i daremnym oczekiwaniu na odebranie miasta z rąk tureckich. Otrzymali oni odpowiedź paszy kamienieckiego, że ewakuacja rozpocznie się dopiero wtedy, gdy nadjedzie seraskier z podwodami. Proszą króla o zwolnienie wszystkich Tatarów będących w polskiej niewoli.

LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 120, kopia.

¹²³ Z treści listu wnosić można, że pisany był on przed 18 maja 1699 r.

Stanęliśmy według obloquencyji traktatów z Portą uczynionych na dzień 15 maja w bliskości Kamieńca aleśmy *ad petram non ad Portam* przybyli dwiema umyślnymi naszymi requirowaliśmy u paszy kamienieckiego, aby nam *in die praefido* bramy otworzono do Kamieńca. Tęśmy na ostatek, a słowną otrzymali deklarację, że ewakuacji z Kamieńca nie uczynią wprzód niż przyjdzie seraskier *cum requisitis* do wywozu ciężarów. Ani życzą, abyśmy się *in conspectum* Kamieńca pokazywali przed przyjściem onego. Wyprawiliśmy już z powtórnyimi listami i do Jass dając znać o sobie i zalecając niemieszkaną *pactorum* ewakuację. Jeszcze responsów nie odbieramy ale listy JMP starosty chełmskiego świeżo JM Panu kasztelanowi krakowskiemu, hetmanowi wielkiemu koronnemu przysłane informują nas, iż Kazigierej sołtan *re[b]us* przyszłego czambułu z jasyrem powróconym stawa na Cecorze i z nim pod Kamieniec pospieszyć ma, jako też i Kapicy pasza z niewolnikami publicznymi na cesarza tureckiego ordynowanymi. Doczytywamy się w liście Kazygieriej sołtana pisanym do JM Pana starosty chełmskiego, aby też wzajemnie publiczni niewolnicy onym przywróceniu od nas byli. Śmiemy tedy jako najpokorniej suplikować Waszej Królewskiej Miłości, abyś z łaski pańskiej wszystkich niewolników nieprzyjacielskich odesłać nam miłościwie raczył, tudzież podał nam sposób eliberacji niewolników naszych w Kamieńcu będących, którzy przez nas suplikują do Majestatu o miłosierdzie Waszej Królewskiej Miłości. Należy i to podać do refflexyji Waszej Królewskiej Miłości Panu Naszemu Miłościwemu, że nad mniemanie nasze tureckiej i tatarskiej starszyny spodziewamy się pod Kamieńcem, kiedy mimo hospodara wołoskiego. Seraskier pasza *tanquam plenipotentarius ad evacuationem* ma stanąć drugi Kapicy pasza odebranego jasyru naszego z Budziaku i Nahaju, tudzież oddania publicznych niewolników *author* Kazygieriej sołtan z kilkunastą najprzedniejszymi murzami. Ci wszyscy, jako *in bello spoliis saturantur*, tak w pokoju *muneribus* chcą *gaudere*, ile kiedy w oddaniu więźniów takowe *ostentamenta* przyjaźni świadczą. Nie znajdujemy w nas samych *accomodate* do pustyni w te kraje wybrawszy się *generositate* sposobu przywoitą narodowi polskiemu świadczyć liście *barbaris* ale raczej supplikować Majestatowi Waszej Królewskiej Miłości, abyś *pro dignitate* wielkiego imienia swego, tudzież narodu naszego, kazał nas suplementować upominkami *in fidem* obu skarbów Rzęptej wziętych. Tudzież tym ze skarbu raczył nas miłościwie zalecić, którzy na tę kosztowną funkcję bez odebranego suplementu w te kraje ruszyliśmy się. Co wszystko do nóg Waszej Królewskiej Miłości Pana Naszego Miłościwego złożysz waleczną rękę z najniższą reverencyją całujemy.

Nr 17

List komisarzy Rzeczypospolitej do Stanisława Jana Jabłonowskiego kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego, Obóz pod Okopami Świętej Trójcy, b.d.

Komisarze powtórnie proszą hetmana Jabłonowskiego o przygotowanie środków finansowych i upominków przeznaczonych dla starszyny tureckiej. Zwracają się także o podanie sposobów uwolnienia polskich więźniów, przebywających wciąż w Kamieńcu Podolskim, i o wydanie uniwersalów zabraniających grabieżczych wypraw na tereny Mołdawii podejmowanych przez Polaków.

LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 120-121, kopia.

Wniesiono dnia onegdajszego instancją od nas wszystkich do WM Pana względem przysposobienia upominków dla starszyny tureckiej i łaźniejszym pisaniem naszym

powtarzamy, kiedy się zaś przychodzi refflektować *super innumeras manus* pretendujących brać od nas, zdało się nam pisać do króla Imci Pana Naszego Miłościwego, aby *pro decore* wielkiego imienia swego i narodu naszego (*si quid numera carmina valent*) suplementować nas raczył i same w tym poważnej WM Pana do Jego Królewskiej Miłości zażyć chcielibyśmy instancji *ut multiplicatis intercessoribusque expectat* nasza mogła *ad impleri*. Godzi się i to *insinuare* przezornym refflexyjom WM Pana, czym ten jasyr sprowadzony byśmy mogli nim przyjdzie *ad propria*, co za sposób eliberacji niewolników naszych z Kamieńca, których płacz niebo przebija, a codziennie supliki *gravant auditum*. Widziemy i w tym *rem iustitia*, abyś WM Pan *satisfaciendo desideris* hospodara Imci wołoskiego wydał uniwersały, tak do pogranicza od Śniatyna, jako też do wołyńskiego województwa, aby przestali wpadać do Wołoch i idącym bazarom do nas *securitatem* obmyślali, gdyż mamy informację od JM Pana rotmistrza Bielickiego, że ludzie z Wołynia pohalaśowali kupców wołoskich, czemu wszystkiemu z władzy swojej interest zabierzyć WM Panu. A my na ten czas usługi nasze braterskiej oddajemy łasce.

Nr 18

List Antiocha Cantemira, hospodara moldawskiego do Józefa Bogusława Słuski kasztelana wileńskiego i hetmana polnego litewskiego, Jassy, dnia 24 maja 1699 r.

Hospodar moldawski usprawiedliwia opóźnienie ewakuacji Kamieńca Podolskiego napadem Polaków na swoich wysłanników, którzy wieźli mandat do Kahramana paszy z rozkazem Wysokiej Porty, by się gotował do opuszczenia twierdzy. Innym powodem zwłoki były opóźnienia w zebraniu sprzętu niezbędnego do wywozu. Informuje, że wozy i bawoły są już gotowe i czekają w Galaczu.

LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 119, kopia.

Druk: S. Humiecki, *Relacya Kommissyi in Anno 1699*, s. A₂-B.

Jaśnie Wielmożny Mości Panie Kasztelanie Wileński. Mnie Wielce Mości Panie i Przyjacielu.

Listy dwa imieniem całego Ichmościów P.P. Commisarzów gremii do odebrania Kamieńca od Jego Królewskiej Miłości naznaczonych przez WM Pana adresowane odebrałem, w których mi WM Pan donosić raczysz, żeście WM Państwo na czas w traktatach determinowany pod Kamieniec stanąć mieli i stanęli. Takowąż i strony Najjaśniejszej Porty sposobią się starania do ewakuacji Kamieńca teje fortecy. Jednakże i Karyman Imć pasza kamieniecki do niedawnego czasu nie wiedział o tej restytucji, aż w ten czas, kiedy mnie ferman zaszedł *ad asequendum negotium*, i to jeszcze gdym posłał mu do Kamieńca mandat od Porty Najjaśniejszej, oznajmując, aby się gotował wyprowadzić ludzi swoich i artylerię. Ludzie JM Pana Lubomirskiego¹²⁴, których wodzem był Gierynic¹²⁵ jakoś w ten czas *impenderunt notitiam hanc* do Kamieńca, kiedy napadłszy *latronum more* ludzi moich postrzelali, i ledwie dwóch tylko z fermanem nazad do mnie powróciło. Więc za drugim uwiadomieniem moim, gdy mu *innotuit* restytucja uważyl jak wiele rzeczy *tantae mollis* potrzebują requisytów, to jest kół ogromnych, lin

¹²⁴ Jerzy Dominik Lubomirski podstoli koronny, najmłodszy syn Jerzego Sebastiana Lubomirskiego (zob. biogram Lubomirskiego pióra Józefa A. Gierowskiego *PSB*, t. 18, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 20-21).

¹²⁵ Według Stefana Humieckiego był to niejaki Gory (S. Humiecki, *Relacya Kommissyi in Anno 1699*, s. A₂).

grubych & do wyprowadzenia armat, które się tam, ani tu zrobić nie mogły. *Compellavit* seraskiera Imci, aby za Dunajem *requisita* wygotowane były, jakoż dopiero już są gotowe i zaprowadzone Dunajem aż do Gałaczu. Co i JMP Papara, posłaniec do JMP krakowskiego, powracając od seraskiera Imci widział. Wozy także z multańskiej ziemi i bawoły z Nikopola¹²⁶ zza Dunaju ściągnąć się tak prędko nie mogły, od czego wszelka *facilitas praesentio negotii* zawisła. Może też być, że pryncypałowie od Najjaśniejszej Porty *respiciunt* wyrażonego w traktatach *puncto ultimo* przybycia JM Pana ablegata, który jeszcze w Adrianopolu nie stanął. Które wszystkie okoliczności jak prędko *efficaciam* mieć będą, ja upewniam o mojej WM PP gotowości. Przyjaznemu się za tym WMP i wszystkich Ich MPP Collegów Jego zalecając affektowi zostawam całe WM Pana.

Nr 19

List Bogdana Lupula hetmana moldawskiego do Józefa Bogusława Słuszki kasztelana wileńskiego i hetmana polnego litewskiego, Jassy, dnia 24 maja 1699 r.

Hetman moldawski deklaruje wszelką możliwą pomoc w przeprowadzeniu operacji ewakuacji Kamieńca Podolskiego. Powiadamia też, że problemy, które pojawiły się w sprawie odebrania Kamieńca, są przedmiotem listu hospodara moldawskiego skierowanego do komisarzy.

LBNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 116, kopia.

Jaśnie Wielmożny Mości Panie Kasztelanie Wileński. Mój Mości Panie i Dobrodzieju.

Gdy mnie WM Pan swoim i wszystkich Ichmościów PP. Commisarzów imieniem listownie *compellare* raczysz w interesie zleconej gospodarowi Imci funkcji do ewakuacji Kamieńca, jakoby uwiadomił WM Panów o przyczynach zabawy tę WM Pana requisycją jako sobie *pro gloria obsequi duco* tak do dalszych wykonania rozkazów tyle sobie życzę sposobów, ile mnie znajdować się może do przysługi WM Pana ochoty. Racyje zaś hospodar Imć *tarditatis* restytucji Kamieńca w liście swoim wyraża WM Panom. Ja tylko nim mi przyjdzie uniżonością moją *amplun* osobą WM Pana, teraz listownie samego siebie respektowi WM Pana, i wszystkim Ichmościom Panów Kollegów Jego jako najpilniej zalecam i piszę się przy statecznej chęci WM Pana uprzejmie życzliwym i uniżonym sługą.

Lupul Bogdan. Hetman Ziemi Moldawskiej

P.S. JMP Pancerzyńskiego hospodar Imć przez kilka dni zabawił dla lepszej pewności *in hoc negotio*, którą nam przywiózł rodzony Hospodara Imci, a tak zabawa była *cum fundamento*. Listy, które były od WM Pana ordynowane do IMP posła hospodara Imci w tropy zaraz przez umyślnego kursora odesłał.

¹²⁶ Nikopol, miasto w europejskiej części Turcji na prawym brzegu Dunaju (obecnie w północnej Bułgarii).

Nr 20

List Bogdana Lupula¹²⁷ hetmana moldawskiego do komisarzy Rzeczypospolitej, Jassy, dnia 2 czerwca 1699 r.

Hetman moldawski donosi komisarzom, że wysłał list do hospodara moldawskiego, aby ten spełnił obietnicę wzięcia udziału w przeprowadzeniu ewakuacji Kamieńca Podolskiego. W korespondencji wymienione zostały powody opóźniania się wyjścia Turków z twierdzy kamienieckiej. W cytowanym tutaj liście Antiocha Cantemira hospodara moldawskiego, autor stwierdza, że w najbliższych dniach spodziewa się powtórnego fermanu od Porty odnośnie ostatecznego egzekwowania traktatu pokojowego.

BCz., *Relacya Kommissyi in Anno 1699, rkps 616 IV, s. 569.*

Druk: S. Humiecki, *Relacya Kommissyi in Anno 1699, s. B.*

Już się był *junius* zaczął aż z Kamieńca przecie *plena dixis* pisano, bo że komendantowi tamecznemu *praefektum* podobała się z wielkiego pożytku i tytułu wezyrskiego, woleliśmy *tentare spes ulteriores* u hospodara wołoskiego, jakoż go nowym listem *convenimus*, aby raczył stare *verbo* i dopełnił obietnicę swoją *quo fine onustum* prezentami wyprawiliśmy od siebie dworzanina hospodarskiego *vulgo* postelnika¹²⁸, na co wszystko *sequentibus* odpisuje hospodar: "Powtórnie już od WWPP dochodzą mnie *expostulacje*, jakoby zleconą mi Kamieńca ewakuację *accelerarem*, lecz gdy ta jeszcze dotychczas skutku nie wzięła, też są którym już przeszłą okazyją opisał WW Panom rację jako to: do wyprowadzenia artylleryji *requisita* czasu niemało ubliżyły, kóre teraz za Dunaju tu do Jas sprowadzone, i insze gotowości sposobią się, nie tylko, że podobno *totum hoc negotium dependebat* od przybycia do Porty JM Pana Ablegata, który gdy już tam z łaski Bożej stanął, spodziewam się *in dies* powtórnego fermanu *ad omnimodam negotii efficaciam*, gdyż to traktatami raz jest *conclusum*, to tak jest *stabile* u Najjaśniejszej Porty *et firmum*, że żadnej nie może *redolere* nigdy suspiciji, com ja zaś *anticipative* upewnił J Pana Krakowskiego (z którym zawsze dobrą certuję przyjaźń) tę pewność nie z siebie doniósł ale od pryncypałów moich, będąc do tego obligowany, jakoż się to odmienić nie może o wyprawie mojej pod Kamieniec gdzie *fortunae mihi* poblizu WWP Panów *venerari*, których się *ad praesens* dobrej zalecam przyjaźni.

Hospodar wołoski. *Die 2-da Junii anno 1699*

Nr 21

List komisarzy Rzeczypospolitej do nureddina Gazi Gereja soltana, Obóz pod Okopami Świętej Trójcy, dnia 4 czerwca 1699 r.

Komisarze wyrażają radość z faktu zbliżania się Gazi Gereja soltana wraz z polskimi brańcami. Upewniają zarazem, że mają wszelkie upoważnienia do odebrania i kwitowania jasyru.

LNBANU, KO, *fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 121, kopia.*

Jaśnie Oświecony Nuradyn Soltanie. Nasz Mości Panie i Przyjacielu.

Z powziętej wiadomości o zdrowiu dobrym i szczęśliwym zbliżeniu się ku nam Waszej Sołtańskiej Mości, cieszymy się szczerze, nie mniej i z tego, że jasyr po doszłych

¹²⁷ W list Bogdana Lupula wpleciony został fragment pisma hospodara moldawskiego Antiocha Cantemira.

¹²⁸ Kondrat, dworzanin hospodarski.

traktatach wzięty w państwie naszym, powraca się przy Waszej Sołtańskiej Mości. Jest przy nas wszelka gotowość i władza, tak do odebrania tego jasyru, jako i kwitowania z niego Waszą Sołtańską Mość, i do rzetelniejszej ustnej konferencyji wyprawujemy z pośrodku siebie dwóch Ichmościów P.P. Commisarzów za Dniestr pod Chocim, gdzie i samemu WS Mości zatrzymać się radzilibyśmy, aby jako najroztropniej i najsprawiedliwiej ułatwili oddanie jasyru tego, abyśmy za dojściem szczęśliwym przymierza terazniejszego mogli z sobą w szczerej, a poufałej przyjaźni w długie lata zostawać. Posyłamy człowieka naszego przy pośle Waszej Sołtańskiej Mości, który powinien nam będzie, jako najpilniej dać znać, na który dzień możesz całe stanąć Wasza Sołtańska Mość pod Chocimem, aby i od nas Ichmościowie z pośrodku nas uproszeni na tenże czas tam się znajdowali. Usługi za tym nasze przyjaźni Waszej Sołtańskiej Mości pilnie zalecamy.

Nr 22

List Stanisława Mateusza Rzewuskiego starosty chelmskiego do Stanisława Jana Jabłonowskiego, kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego, Adrianopol, dnia 10 czerwca 1699 r.

S. M. Rzewuski donosi hetmanowi Jabłonowskiemu o spotkaniu z Alexandrem Maurocordato i skardze wielkiego wezyra na postępowanie oddziałów koronnych pod Kamieńcem Podolskim. Przekazuje warunki tureckie przeprowadzenia ewakuacji. Wyraża obawy, by pod Kamieniec nie nadeszli Tatarzy i ostrzega hetmana, by wojska polskie nie prowokowały Turków.

LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 123-124, kopia.

Druk: S. Humiecki, Relacya Kommissyi in Anno 1699, s. B₂-C.

Nagła, a ledwie nie przymuszona tylko, że *honeste* poczta nie pozwala żadnych wyrażać WM Panu okoliczności *propter instantaneam expeditionem*, oprócz tej, którą mi JMP Maurocordati imieniem wezyra Imci doniósł *quaerimonii*, że wojska nasze *non ad evacuandum Camenecum, sed ad expugnandum* przystąpiło, *hostiliter agendo* pod Kamieńcem, a za tym *requisivit* ode mnie, ażebym zaraz pisał do WMP *et amice et fraterne agant* jeżeli chcą pokoju. Nadto, ażeby wojska naszego więcej nie było nad tysiąc ponieważ i ich wojska *numerum non excedit* nad tysiąc, oprócz janczarów kamienieckich. Jeżeli też i naszych *praesidianos*, którzy zostaną w Kamieńcu, inaczej jeżeliby wojska była większa liczba, to i oni każą zemknąć się ordom pod Kamieniec, czego ja nie życzę. I upewniam, że *non augebitur* tak bardzo szczupły *numerus* wojska od nas licznosc Ichmościów PP Commisarzow *aegreserunt*. Ale to mnie najbardziej *afficit*, że od odebrania *ratificatoriarum*, jako też i oddania wzajemnie, potrzebują czasu miesięcy dwóch *ex vi pactorum ad evacuationem Cameneci* i lubo nie mają *rationes* tylko *raciotinationes* oczywistej zwłoki, ale że tu *ius imperii valet*, a za tym *quamvis solida argumenta transmittuntur*, a przecież da Bóg będę u angielskiego i holenderskiego posłów jako mediatorów i *exponam clabrum evacuationis tempus* Kamieńca jeszcze 15 *mai*. Przyczyna zaś nierychłego przybycia *cum ratificatione* czambuł Tatarów. Nadto, że choćby była, nie powinna *sine ratificatione sinistri evacuatio*, jednakże *powinnaby* była *iuxta nexum pactorum* jeszcze *primis martii incipi*. Są oczywistej łatwe jako w słusznej sprawie racyje, byleby były wysłuchane, a za tym nie wątpić, że się ta ewakuacja jeszcze na jaki miesiąc i drugi przewlecze, bo dopiero u wezyra, i to *in ceremonialibus* miałem audien-

cyję. U cesarza spodziewam się w tę niedzielę dopiero już tu siedząc, a to dla bayramu¹²⁹ w tym tygodniu, który tu z wielkim applauzem i okrzykiem dział odprawują. Po nim spodziewam się audiencji po której zaraz umyślnego ułakiem¹³⁰ wyprawuję *cum edicto caesareo*, ażeby z Kamieńca ustępowali. Jasyr oddali, także respektem armaty o której już mi czynią *negativam ex occasione* Muftego¹³¹, ale ja jeszcze *non despero* w łasce Bożej i ich słowie bisurmańskim. *Interim* proszę W Dobrodzieja o surowy ordynans, ażeby wojska nasze wszelkich sztrzegło się okazyji *ad offensionem et incitamenta irarum*, ani się blisko podmykało pod Kamieniec, aż mój stanie stąd u W Dobrodzieja. Da Bóg obawiając się, ażeby się orda nie zemknęła i dalszej strzeż Boże nie wybuchnął ogień. Ewakuacja Kamieńca zabawi widzę ale o tym chyba da Bóg przez umyślnego dam znać. Posyłam W Dobrodziejowi respons P Maurocordatego dany na mocy punkt strony ewakuacji Kamieńca, z którego łatwa się WMP informować możesz, *quid facto sit opus*. Ja zaś *ad accelerandam evacuationis* żadnych nie omieszkać sposobów przy interposycyji PP mediatorów tu zostających. Byłem miał audiencyję, której Baieran przeskadza. Cesarz *in augusto* ma się ruszyć do Constantinopola, któregośmy wczoraj *publice* z wielką magnificencyją wjeżdżającego do meczetu widzieli. Dane nam były saraje na widzenie wjazdu tego dość obszerne. Mnie, angielskiemu i holenderskiemu posłom, francuskiemu *monsieur de Castenikes*¹³² nie dano, bo już do Paryża pojutrze stąd wyjeżdża, a na jego miejsce *monsieur de Faorald*¹³³ będzie. Ani cesarza ani wezyra przy pożegnaniu nie widział tylko kichając wezyrskiego¹³⁴. Było by co więcej oznajmić WM Panu ale czas i okoliczności nie pozwalają. Łasce się i protekcyji WM Pana zalecam, życząc jako najprędzej witać WMD której.

P.S. Żeby mnie do Constantinopola nie pociągnęli. Wolałbym jeść u siebie krupy jęczmienne niż tu ryżowe.

Nr 23

Memoriał Alexandra Maurocordato wielkiego dragomana Porty, wręczony Stanisławowi Mateuszowi Rzewuskiemu staroście chełmskiemu, Adrianopol, b.d.¹³⁵

Oficjalne stanowisko Wysokiej Porty odnośnie warunków i przebiegu ewakuacji Kamieńca Podolskiego. Ma ona być przeprowadzona w sposób pokojowy i spokojny oraz z wyeliminowaniem wrogości z obu stron. Turcja wyśle wojska w sile 500 jazdy i 500 piechoty pod dowództwem Ibrahima paszy w celu logistycznego zabezpieczenia operacji. W transporcie pomagać będzie specjalnie wyznaczony kontyngent moldawski. Z tego powodu nie ma potrzeby obecności większych sił polskich w okolicach Kamieńca Podolskiego. Zdaniem strony tureckiej bezpośrednio po wyjściu garnizonu tureckiego z Kamieńca, polskie załogi zamków moldawskich powinny rozpocząć akcję wycofania na terytorium Rzeczypospolitej.

¹²⁹ Doroczne święto muzułmańskie kończące ramadan.

¹³⁰ Ułakiem tj. rozstawnymi kołmi.

¹³¹ Feisullah effendi Es-Said, wielki mufti w latach 1695-1703. Najwyższy duchowny dostojnik w Imperium Osmańskim. Zob. D. Cantimir, *Histoire*, t. IV, s. 389.

¹³² Châteauneuf de Castagnères, ambasador francuski przy Porcie Otomańskiej.

¹³³ Charles d' Argental, Marquis de Ferriol, ambasador francuski od grudnia 1699 do kwietnia 1711 r.

¹³⁴ Majordomus, przedstawiciel wielkiego wezyra.

¹³⁵ Dokument ten został przekazany przez A. Maurocordato na ręce Rzewuskiego w czasie jego spotkania z polskim posłem w Adrianopolu. Konferencja obu dyplomatów odbyła się przed 10 czerwca 1699 r. (zob. list S. M. Rzewuskiego do S. J. Jabłonowskiego z 10 czerwca 1699 r.).

LNBANANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 124-125, kopia.
Druk: S. Humiecki, Relacya Kommissyi in Anno 1699, s. C.

Memoriał Maurocordatego podany JM Panu Staroście chełmskiemu w Adrianopolu in Junio.

Ad exarandas hodierno die mittendas literas Duci M. Polonici Exercitus et aliis, quibus debet sciat fulgidae Portae dispositionem sinempe cameneci vesirius passum debere habita amicabili praevia correspondentia cum commissariis postquam acceperit notitiam tradito ratificationis. A die inceptionis debet assignari spatium duorum et dimidii mensium pro evacuatione tanti tanquam repleti fortaliti quod tam vi pactorum, tam iterata confirmatione utrinque stabiliendum est atque sancte observandum. Evacuatio debet fieri quiete scure sine molestia, sine hostilitate. Proinde a Fulgida Porta ultra camenecenses sive habitatores sive milites destinati sunt, quingenti equites et 500 pedites qui exeuntium hominum et apparatus bellici et supellectilium in transportatione securitati debent prospicere sub nicopolensi Ibrahim Passa, quia Camenecenses debent occupari in transferendes oneribus. Palatinus autem moldaviensis cum moldavis transportationi servire iustus est excercitus. Itaque Polonici nullatenus necessarij sunt nec multi, nec pauci, nec sua praesentia exeuntes debent interturbare; plures maneant longissime a Cameneco pauci longius nulli prope. Ita ut quiete et pacifice evacuetur. Post evacuationem vero statim dabitur a veisirio camenecensi notitia, qua habita statuto die intrabit. Polonicum praesidium simulque Polonica militia educatur e Moldavia relictis fortalitis, quae cum sint parva citius evacuari poterint. Nec enim Cameneci gravis evacuatio acceleranda, parvorum autem locorum differenda evacuatio. Interea mercatores omnibus victualium ulro citroque permeantes ne offendantur, neque rapinae erceantur neque offensiones inferantur sed permittatur evacuationis debita securitas et tranquillitas atque secundum has Excelsi Imperii dispositiones constiturque evacuationis ordo cum omnibus omnino sit congruus. Pactis sanctae et religiose religioni utrinque observari debent, atque inviolabiliter via qua ante evacuationem debent mutuus inter Commissarios stabiliri instrumento.

Nr 24

List komisarzy Rzeczypospolitej do nureddina Gazi Gereja sołtana, obóz nad Laskowicami¹³⁶, dnia 11 czerwca 1699 r.

Komisarze potwierdzają przejęcie z rąk nureddina Gazi Gereja sołtana polskich brańców i kwitują ich odbiór.

LNBANANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 123, kopia.

My niżej podpisani, będąc wdzięczni PP Porthy za tę sprawiedliwość, którą nam świadczą w oddaniu wziętego po zawartych traktatach jassyru w Polsce. Odebraliśmy pomieniony jassyru z rąk Kazygierę przedtym, a teraz nuradyn sołtana Imci, syna Selim Gierę chana Imci, i z niego pomienionego sołtana Imci pełnomocnie, jako komisarze od Jego Królewskiej Mości i Rzęptej naznaczeni kwitujemy, żadnej sobie względem odebranego jassyru do sołtana Imci nie zostawując pretensyi, który to nasz kwit, aby

¹³⁶ Laskowce, wieś w powiecie kamienieckim w województwie podolskim, leżąca nieopodal ujścia Zbrucza do Dniestru.

tym ważniejszy był przy pieczęciach naszych rękami własnymi podpisujemy. Dan w obozie nad Laskowicami. Dnia 11 Czerwca Roku 1699.

Commisarze Jego Królewskiej Miłości i Rzęptej

Nr 25

List Józefa Bogusława Słuszki, kasztelana wileńskiego i hetmana polnego litewskiego do reiseffendiego Mehmed Rami paszy, obóz pod Okopami Świętej Trójcy, dnia 12 czerwca 1699 r.

Kasztelan wileński na prośbę kapidży baszy informuje reiseffendiego o jego zasługach w dozorowaniu akcji wyszukiwania i gromadzenia jeńców polskich na terenach Bessarabii. Jasyr ten wzięty był z terenów Rzeczypospolitej już po zawarciu traktatu pokojowego z Wysoką Portą. J.B. Słuszka wyraża nadzieję, że wszyscy brańcy, którzy dotąd pozostają w niewoli zostaną uwolnieni.

LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 122-123, kopia.

Druk: S. Humiecki, Relacya Kommissyi in Anno 1699 s. B₂ (z niewielkimi zmianami redakcyjnymi).

Excellentissime et Illustrissime Reisefendi nec non Amice Noster.

Refert Ecellentiae Vestrae Me Domini Capici Passa missus in Bessarabiam ad rependam praedam post conclusos cum Serenissima Porta tractatus e Polonia abductam. Quemadmodum et in quo numero restituti sunt nobis captivi nostri. Nihil habemus incusandum respectu praedicti Magnifici Domini Capici Passa, plurimum enim in Bessarabia operatus est, quae uti praedam facilis ita ad restitutionem non prompta visa. Credimus facile, quod tanti viri capacitas marebitur respectum Excellenitiae uro cui et nos addimus calculum. Nos quoque ipsos sinceram Excellenitiae Vestrae devovemque amicitia. Dattum in castro ad fortalitiu Sanctissimam Trinitatis. Die 12 Junii 1699.

Josephus Boguslaus Słuszka Castellanus Vihnenis M.D. Lithuaniae, Campestris Nomine totisque Collegis Commissarialis.

Nr 26

List Antiocha Cantemira hospodara moldawskiego do Józefa Bogusława Słuszki kasztelana wileńskiego i hetmana polnego litewskiego, Jassy, dnia 15 czerwca 1699 r.

Hospodar moldawski przekazuje, że S.M. Rzewuski po przybyciu do Adrianopola został przyjęty przez wezyra. Donosi, że posiada dokument otrzymany od Alexandra Maurocordato, w sprawie ewakuacji Kamieńca Podolskiego. Turcy przekonują w nim, że zwłoka w tej materii spowodowana jest zbyt późnym przybyciem posła polskiego.

LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 122, kopia.

Jaśnie Wielmożny Mości Panie Kasztelanie Wileński. Mnie Wielce Mości Panie i Przyjacielu.

Powziąwszy dnia dzisiejszego przez cursora mego od Najjaśniejszej Porty wiadomość przez którego i listy do JMP krakowskiego, i do JM Pana strażnika koronnego od JM Pana posła WMPP ordynowane do Ichmciów doszły rąk moich, którego *eodem instanti* odsyłam. JMP poseł stanąwszy w Adryanopolu miał już u wezyra Imci *cum debita*

humanitate audiencyją i dalsze cara¹³⁷ Imci przywitanie relegowane było na dzień wczorajszy 4 Junii¹³⁸, które już z łaski Bożej *in effectu* być miało. W interesie ewakuacji Kamieńca mam tu pewny dokument od JMP Skarlatego Mauro Cordati, rezydenta u Porty naszego, że wszystkie spóźnienia *proveniebant* od nieprędkiego JMP posła tam przybycia, za czym teraz tylko *in dies* wyglądam skutecznego ruszenia się fermana, bo ciż mnie Ichmć informują, że *sirmissime* wszelka traktatów obserwanycja (o której *inde suspicare haud licet*) u Najjaśniejszej Porty zachowuje się. Ja tedy nim się poblizu zdarzy wszystkich WM WM PP *nomina venerari* teraz się nieodmiennej Ich zalecając przyjaźni zostaje. WMM Pana uprzejmie życzliwym przyjacielem i powolnym sługą.

Hospodar Wołoski. Z Jass 15 Junii 1699

Nr 27

List Bogdana Lupuła hetmana moldawskiego do Józefa Bogusława Słuszki kasztelana wileńskiego i hetmana polnego litewskiego, Jassy, dnia 15 czerwca 1699 r.

Hetman moldawski donosi o ostatnich wiadomościach od Alexandra Maurocordato i kichaji wezryskiego odnośnie przyspieszenia ewakuacji Kamieńca Podolskiego. Oczekuje teraz nadejścia powtórnego fermanu z rozkazem wymarszu w stronę Kamieńca Podolskiego.

LBNANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 122, kopia.

Jaśnie Wielmożny Mości Panie Kasztelanie Wileński. Mój Wielce Mości Panie i Dobrodzieju.

Gdy gospodar Imć za uwiadomieniem siebie od Najjaśniejszej Porty o procederze JMP ablegata WMMPP *eandem notitiam* WM Panom donosi i ja fortunie mojej przypisuję, że przy teź okazji dostanie mi się listownie WMP Panów *aenerari*, nim mi się poblizu tego szczęścia participować zdarzy i którego *euentu*, tym się prędzej spodziewam im wyraźniejszą mamy od JM Pana Mauro Cordatego i Kicha u Porty naszego, wiadomość rezydenta acceleracyji do skutecznego oddania Kamieńca. Gotowości zaś prawie już wszystkie przysposobiły się tylko co godzina powtórnego czekamy fermana za którym ruszać się mamy. Gospodar Imć z wszelkim do funkcji apparamentem gotów. Łasce się jednak i przyjaznemu affektowi zalecając zostawam.

Lupul Bogdan. Hetman Ziem Mołdawskich. Z Jass 15 Junii 1699

Nr 28

Asekuracja nureddina Gazi Gereja soltana wręczona komisarzom Rzeczypospolitej, b.m, b.d.¹³⁹

Nureddin Gazi Gerej soltan potwierdza oddanie komisarzom Rzeczypospolitej przeprowadzonego jasyru, który był uprowadzony podczas zimowego napadu Tatarów w 1699 r. Równocześnie zezwala na dalsze poszukiwania brańców przez polskich wystanników.

¹³⁷ Piotr I, car rosyjski w latach 1682-1725.

¹³⁸ Najpewniej omyłka kopisty. Z treści listu wynika bowiem, że spotkanie miało odbyć się 14 czerwca 1699 r.

¹³⁹ Zapewne po 10 czerwca 1699 r.

LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 123, kopia.

Specyfikacja tego skryptu w ten sposób jest pisana roku 1110 i żem [w] zimie zabrany czambułem jasyr w Polsce nazad przyprowadziwszy za fermanem Porty Othomańskiej Ichmościom Panom Commisarzom oddał. Jednakże *ingentum*, by gdzie po tym jasyr tegoż wzięcia mógł być znaleziony, aby za requisycją, tak JM Pana hetmana, jako i commisarzów pod ten czas do odebrania jasyru deputowanych JMP wojewody podolskiego¹⁴⁰ i starosty stężyckiego¹⁴¹ przez ludzi polskich, gdzie by się znaleźli, aby byli bez żadnego okupu oddani. Dlatego assekuracją dałem i wolno będzie tłumaczom polskim wszędzie tegoż jasyru investigować bez wszelkiej przeszkody.

Nuradyn Sołtan

Nr 29

List Antiocha Cantemira hospodara moldawskiego do Józefa Bogusława Słuszki kasztelana wileńskiego i hetmana polnego litewskiego, Jassy, dnia 19 czerwca 1699 r.

Hospodar moldawski donosi, że otrzymał oczekiwany ferman z rozkazem wzięcia udziału w ewakuacji Kamieńca Podolskiego. W najbliższych dniach wyjeżdża w stronę Kamieńca.

LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 125, kopia.

Druk: S. Humiecki, *Relacya Kommissy in Anno 1699, s. C.*

Jaśnie Wielmożny Panie Kasztelanie Wileński. Mój Wielce Mości Panie i Przyjacielu.

Gdy mnie *ultimate* z łaski B. od Najjaśniejszej Porty zachodzi ferman na exegwowanie mi zleconych ewakuacji Kamieńca funkcji. Ja *constando* słowu memu jakom prędko on odebrał, tak zaraz WMPP donoszę, że już nie mam czekać żadnych dalszych ordynansów, tylko *quam efficacissime* w tych dniach wyprawuję się ku Kamieńcowi, co mnie tym bardziej *oblectat* im mi się prędzej poblizu zdarzy moje WM Panom *testari vota*. Co nim *in eventu desiderado* będzie. Ja teraz zwykłym się affektem WMMPP rekomenduję. Z Jassy 19 Junii 1699 anno.

Nr 30

List Bogdana Lupula hetmana moldawskiego do Józefa Bogusława Słuszki kasztelana wileńskiego i hetmana polnego litewskiego, Jassy, po 20 a przed 25 czerwca 1699 r.

Hetman moldawski potwierdza, że w najbliższych dniach udaje się wraz z hospodarem moldawskim w stronę Kamieńca Podolskiego. Informuje, że 20 czerwca 1699 r. przyjechał do Jassy goniec królewski, niejaki Nurkiewicz, który zdążył do szacha perskiego.

LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 126, kopia.

Jaśnie Wielmożny Mości Panie Kasztelanie Wileński. Mój Mości Panie i Dobrodzieju.

¹⁴⁰ Franciszek Dzieduszycki.

¹⁴¹ Adam Tarło.

Jako mi każda WM Panów przysługa *inter prima* jest *desideria*, którą zawsze *pro gloria obsequii duco*, tak i w przesłaniu listów WMMP Panów do JMP ablegata allaborowałem, aby *eodem instanti* odesłane były. Także jeżeli stamtąd jakie dojdą zaraz przez umyślnego jako najprędzej przesłać WM Panom gotów się być deklaruję. O acceleracyji oddania Kamieńca jako w przeszłym liście gospodar Imć WM Panów uwiadomił, tak i teraz niniejszym toż powtarza, że już bez żadnej dilacyji ruszać się mamy ze wszelkim apparatusem i tego dnia, którego wyjeżdżać mamy nie omieszka gospodar Imć przez umyślnego praecursora WMM Panom donieść. Staną tu w Jassiech *die 20 praesentis* JMP Nurkiewicz, goniec Jego Królewskiej Miłości do króla Imci perskiego¹⁴², który wczorajszego dnia mając audiencyją u hospodara Imci *hanc* WMMPP znalazł *facilitatem*, że go do granic państwa swego *omnibus necessariis* obmyślić dla przysługi JKMci deklarował wyjechać stąd na *25 praesentis*. Ja *ad praesens* dalszą moją *votorum* continuouszą ku WMMPP do zbliżenia się ku onym, rezerwując się łasce ich jako najpilniej. Zalecam i jestem.

P.S. *Die 19 praesentis* przybył też tu posłany goniec cara Jego Mości Moskiewskiego Gregory Zarudny, sędzia pułku milchorodzkiego. Idzie do Najjaśniejszej Porty *in negotio pacis*, który *refert*, że i drugi posłaniec jechał do Krymu, sędzia lubenski i poseł wielki, książę Emilian Ichnatowicz. Diak dumny pojedzie przez Azak¹⁴³ i Czarne Morze do Stambułu. Ten goniec, co tu był wyjechał.

Nr 31

List komisarzy Rzeczypospolitej do Stanisława Mateusza Rzewuskiego starosty chełmskiego, obóz pod Żwańcem, dnia 24 czerwca 1699 r.

Komisarze donoszą S.M. Rzewuskiemu o odebraniu jasyru od nureddin Gazi Gereja soltana i o wysłaniu listów do posłów-mediatorów angielskiego i holenderskiego, aby przyspieszyli wyjście Turków z Kamieńca Podolskiego.

LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 125, kopia.

Dnia *20 praesentis* ułakami hospodara Imci wołoskiego wyprawiliśmy pisanie do WM Pana, donosząc *taedium et periculum ex mora* mieszkania naszego, i to jako nam *successit* w odebraniu jasyru. Do nuradyn soltana *acclusimus* w tenże plik i listy do Ich MMPP angielskiego i holenderskiego posłów, aby jako mediatores pokoju naszego raczyli *evincere* u Porty prędszą Kamieńca ewakuacją. Dziś nic więcej nie mamy nad to donieść, cośmy *in antecessura* wyrazili. *Cibus et indumentum numerum taediosa expectatio donec veniat qui venturus est*, wyrazić piórem nie podobna, jako się przykrzy w pustym kraju *inaedia* jako dokuczają zwykle pod ten czas słoty, jako *distrahit* serca nasze. Sejm zaczęty na którym *ex ratione* humorów, fortun i conservacyji *universi* należy nam być i nieochybnie *suvubuimus* na tym wszystkim jeżeli WMP *solida activitate sua* nie przyspieszysz expedyccyji naszej. Uszy aż bołą *super rumores* od Kamieńca publiczne *per sora et plateas* słyhać, że i za rok z Kamieńca Turcy nie ustąpią. I tak w expektatywie naszej od starszyny kamienieckiej *illuditur*, jakobyśmy WMM Pana u Porty nie mieli. Prosimy tedy WM Pana *et per sacra obtestamur pone expectationi modum* otwieraj tej Ojczyźnie u Porty pożądany jubileusz, nas wybaw *ex deserto*,

¹⁴² Szach perski Husejn I w latach 1694-1722.

¹⁴³ Azow, miasto i twierdza turecka u ujścia Donu do Morza Czarnego.

a zgromadzonym Stanom Rzeptej stąd *propina ideam consilii*. Co WM Panu z affektu naszego *sincerrimo* zalecamy dalszej się łasce tego i pamięci pilną oddajemy. W obozie pod Żwańcem 24 Junii 1699.

Nr 32

List Antiocha Cantemira hospodara moldawskiego do komisarzy Rzeczypospolitej, Jassy, dnia 24 czerwca 1699 r.

Hospodar moldawski inormuje o otrzymaniu fermanu od Wysokiej Porty, który nakazuje wyjazd w kierunku Kamieńca Podolskiego. Wyraża nadzieję, że zgodnie z traktatem oddziały polskie opuszczą zamki moldawskie.

LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 126, kopia.

Tej na którą WMPP *conqueritis* tęskni, rozumiem, żeście odebrali *antidotum sub spe* prędkiej da Bóg ewakuacji Kamieńca, którą już według deklarowanego słowa przeszłą już okazują doniosłem WMMP Panom, że tak mnie skuteczny od Najjaśniejszej Porty zaszedł ferman nad który już inszego nie czekając ruszać się mam całe ku Kamieńcowi, aby przedsięwzięte rzeczy do szczęśliwego przyprowadzić mogłem terminu. O takowejże i *ex parte* WMP Panów nie wątpię gotowości, że *vi eorundem tractatum praesidia* z miejsc ziemie *tutejszej w tenże czas sprowadzić każecie*. Listy do JMP *ablegata ordynowane eodem instanti* odesłałem z tąż i do dalszej w przesłaniu do WMP Panów jeżeli jakie w tych czasiech od Imci listy na ręce moje przyjdą. Deklarując przysługi ochotą, a teraz do jako najprędszego ruszenia sposobiąc się, zwykłej się WMPP zalecam przyjaźni na dowód tego, że jestem WMM Panów.

Nr 33

List komisarzy Rzeczypospolitej do Antiocha Cantemira hospodara moldawskiego, obóz pod Żwańcem, dnia 27 czerwca 1699 r.

Komisarze wyrażają radość z powodu odebrania pisma hospodara moldawskiego w którym donosi on o zamiarze szybkiego wyjazdu w stronę Kamieńca Podolskiego. Oczekują teraz na przybycie hospodara i wypełnienie jego misji.

LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 125-126, kopia.

Jaśnie Wielmożny Mości Panie Wojewodo Ziem Mołdawskich. Nasz Wielce Mości Panie i Przyjacielu.

Jest to nie tylko słowności ale osobliwego affektu WM Pana ku nam dowód, kiedy o odebranych ostatnim fermanie i prędkiej swej w tym kraju bytności, dawać nam raczysz informacją. Takośmy zaś tęskliwie wyglądali tej pożądanej dispozycji, tak się z tego cieszymy, nie pomału, że los ugruntowania przyjaźni między tak wielkimi państwami dostał się na osobę WMM Pana. Prosimy zatym unieżeńie, abyś to, co masz nam świadczyć w exekucyi fermanu, świadczyć raczył jako najprędzej. Nie tylko wygadając potrzebom naszym, które na sejmie walnym w Warszawie każdy z nas mieć powinien, ale i interesom państwa swego, aby prędzej każdemu własność swoją przywrócić się mogła. Wyglądamy tedy tęskliwie przybycia WM Pana, któremu na ten czas usługi nasze affektowi i przyjaźni zalecamy. W obozie pod Żwańcem. *Die et anno ut supra.*

Nr 34

List komisarzy Rzeczypospolitej do króla Augusta II, obóz pod Żwańcem, dnia 30 czerwca 1699 r.

Komisarze informują króla, iż na podstawie wiadomości jakie posiadają, ewakuacja Kamieńca przesunie się jeszcze w czasie. Zwracają się o wsparcie finansowe gdyż z powodu przedłużania się misji brak im środków na przeżycie w spustoszonym kraju. Przekonują monarchę, by ten nie godził się na zakończenie sejmu przed wprowadzeniem w życie warunków zawartego traktatu.

LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 127, kopia.

Druk: S. Humiecki, Relacya Kommissyi in Anno 1699, s. C₂.

Ordynowani od Waszej Królewskiej Miłości do execucyi traktatu zawartego z Portą *ad Petram non ad Portam* trafiliśmy wszystkie nasze starania *et conatus* rozbijają się o skałę kamieniecką, *ludimur* w nadziejach, raz pocieszne wiadomości o prędkiej ewakuacji Kamieńca, *extollunt animos*, drugi raz przeciwnie, ciężej jeszcze *deprimunt*, tak dalece, że do tej jeszcze godziny w owej ewangelicznej zostajemy ignorancji, *nescimus diem neq horam*. Bo z Wołoch choć *congrua optatu* przychodzą *recrudescunt* w Kamieńcu i co raz inaczej *interpretantur*. A od JM Pana starosty chełmskiego, ablegata Waszej Królewskiej Miłości *incerti parum, certi nihil* odbieramy. Wnosiemy z tych wszystkich okoliczności nieochybną *sequellam*, że w długo przyjdzie restitucya Kamieńca. I my *in haec deserta* wprowadzeni *fame inedia consumemur*. Supplikujemy tedy Majestatowi Waszej Królewskiej Miłości Panu Naszemu Miłościwego o wyraźny Jego rozkaz *quid nos velis facere* jeżeliby dłużej nam tu zabawić *expediret*. Obejść się *absque subsidio* skarbów w Karytgi tego kraju nie podobna. Weźmy o dobrotliwą Waszej Królewskiej Miłości zebrzemy kompassyją. Kiedy zaś niespodziana *protracta* w execucyi traktatów z Portą *incidit in tempora* walnego sejmowania, należałoby mieć Waszej Królewskiej Miłości dostateczną informacyę jako tuteczne transakcye *terminari* mogą. Nic pewnego w tym punkcie Waszej Królewskiej Miłości Panu Naszemu Miłościwemu donieść nie możemy. *Ambigua cuncta et suspecta*, a bodczy nie czekają z ewakuacyją Kamieńca konkluzji sejmu. Aleć Wasza Królewska Miłość jako przezorny Pan, znający się na *maximach* pogańskich, nie wprzód zechcesz zakończyć sejmu *et pacem dicere populo*, póki by ta strona *non induceret togam* i we wszystkim dosyć się nie stało umówionym pactom. Co wszystko z wierności ku Waszej Królewskiej Miłości Majestatowi z życzliwości ku Stanom Ojczyzny swojej, do której osobno piszemy podawszy do uwagi dobrotliwą Jego całujemy rękę.

Nr 35

List komisarzy Rzeczypospolitej do senatorów, obóz pod Żwańcem, dnia 30 czerwca 1699 r.

Komisarze piszą do senatorów o dwulicowości Turków w Kamieńcu Podolskim. Donoszą, że jedynym, który sprzyja szybkiej egzekucji traktatów z Wysoką Portą jest gospodar moldawski. Proszą o wsparcie finansowe i o rady, co mają czynić w terażniejszym położeniu.

A: LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 127, kopia.

B: BN, rkps 6650 III, s. 125-126, kopia.

Druk: S. Humiecki, Relacya Kommissyi in Anno 1699, s. C₂.

Zdaje się być *superfluum* donosić teraz *prolixius* to wszystko WNMPP na czym *momenta temporum* tęskliwie dotychczas *trahimus*, bo pełen tego świat być musi. Roznoszą co tygodniowe poczty jako uporem idzie eksekucja traktatu z Portą jako *protrahitur evacuatio* Kamieńca. Do tej jeszcze godziny *nihil solidi* w tym punkcie donieść WMP Panom *ad informationem* nie możemy. Ciężko dociec *secretiora* skały kamienieckiej *in vestigabilis via colubri supra Petram* raz się odzywają z gotowością do wyjścia z Kamieńca, drugi raz tuszą sobie zakładają rezydencją *promittuntque manus poscentibus arvis*. Gospodar wołoski *unus est, qui consolatur* już powtórnie o prędkiej traktatu eksekucji. Upewnia nas *venit sed non properat*, a im większe obietnice za czasem *evanescent*, tym nie pewniej *graeca fide assecurari* zda się nam. Od JM Pana starosty chełmskiego *neque erigimur in spe neque deprimimur*. Bo lubo już u wielkiego wezyra 9 *praesentis*, u cesarza tureckiego 14 *eiusdem* w Adryanopolu miał audiencją *nihil propinatum* do ulgi utęsknieniu naszemu. Za czym zdało się nam, tak Jego Królewskiej Miłości Panu Naszemu Miłościwemu jako i WNW MMP Panom, z osobna Izbie Poselskiej *deferre*, co nam dalej czynić rozkażecie, jeżeli dalszą narabiać cunktacja, raczcie obmyślić *unde emamus panes*, bo w tak ciężkiej karystyji ledwo za wielkie pieniądze posilić. Tego zaś snadno i sami WMPP dociec możecie, że ewakuacja Kamieńca z sejmowaniem wychodzą *in arenam* sejmu. Concluzyji i *salva rationem* miał życzyć nie mógłby sejm póki traktat z Portą nie przyjdzie do eksekucji. Ewakuacja zaś Kamieńca bogdaj się na sejm nie zapatruje *ut metiatur inermes vel formidet armatos*. A my tę w radach WM Panom deklarujemy *sciscitantibusque* ostrożność, że nie wprzód przystąpimy do dyspozycji wojsk swoich, nie wprzód do zakończenia sejmu, aż *reinductia in terram promissionis* stanie się nam. Co gdy z powinności naszej doniesiemy *in considerationem* WM Panom, samych siebie nieodmiennej łasce ich i dobroczynności zalecamy.

Nr 36

List komisarzy Rzeczypospolitej do Izby Poselskiej, obóz pod Żwańcem, dnia 30 czerwca 1699 r.

Komisarze przypominają swoje działania w sprawie ewakuacji Kamieńca Podolskiego, począwszy od dnia 15 maja 1699 r., kiedy stanęli w okolicach miasta. Proszą posłów, aby nie godzili się na zakończenie obrad sejmu przed wypełnieniem przez stronę turecką warunków pokoju.

LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 128, kopia.

Druk: S. Humiecki, Relacya Kommissyi in Anno 1699, s. D.

Kiedy nas *inprospera sors* Rzeptej dotychczas zatrzymując pod Kamieńcem nie pozwala *magnalia consiliorum venerari* WMPP jedziemy *in preces et vota*, aby wszelkie WNMPP za powszechne dobro *conatus* jako najpomyślniejszym *coronetur successem*. Jako zaś znamy się do tej powinności, donieść WNMP Panom *ad mensuram consiliorum* jako postępuje eksekucja traktatu z Portą, niedawno zawarte tak co na ten czas, że wszystkich okoliczności *colligere* możemy to WNMPP *sincere propinamus*. Już nie dopiero jak dzień 15 maja minął jako na tym miejscu pod przykrym nadzwyczaj nieba *fame et inaedia consumimur*. Kołataliśmy *in termino praefixo* do bram kamienieckich ale *ex hoc antro Draconis*, mniej pomyślne odgłosy o uszy nasze objęły się. Nie życząc zbliżenia się ku Kamieńcowi, bo do restytucji nie było jeszcze fermanu. Pisaliśmy za tym do Adrianopola, tak do JMP starosty chełmskiego, jako też do holenderskiego, angielskiego

skiego posłów, mediatorów naszych, aby *evicant* jako najprędszą ewakuację. Traktatów wyglądamy tęskliwie, responsów *quid fata nobis quid sydera parant*. Gdyby się w prawdzie godziło *ex rumoribus statuere*, pełno nowin wesołych od hospodara wołoskiego, który już powtórnie do nas pisze, że się rusza na ewakuację Kamieńca, ale że go dotychczas nie widać, obejść się bez suspicji nie możemy. Jeżeli *non ludimur spe* i Kamieniec *ad Protheum accedit*. Każ się w drogę wybiera, drugi raz dłuższej pokazuje residency indycja. Sieje i orze jako tedy nam zgadnąć niepodobna *quid sibi velint* te *hypocryses* tak WM Panom *solide* ubezpieczyć nie mamy w czym. Przeto z affektu tego, który Ojczyźnie świadczyć powinniśmy. *Obsecramus que* przestrzegamy WMMPP, abyście rzeczy tutejsze w głębokiej zawsze refleksji mieli i nie wprzód do *concluzyi* sejmu przystępowali póki *exacta pactorum* nie dojdzie *satisfactio*, o której życzylibyśmy sobie *plenis ordinibus* uczynić relację. A teraz się łasce braterskiej WNMP i respektowi jako pracującą *in vinea domini* zostajemy.

Nr 37

List komisarzy Rzeczypospolitej do Antiocha Cantemira hospodara moldawskiego, obóz pod Żwańcem, dnia 1 lipca 1699 r.

Komisarze wyrażają zdziwienie, że anonsowany już wcześniej przyjazd hospodara moldawskiego, wciąż się opóźnia. Zwracają się z prośbą o wiadomości na ten temat i ponaglają hospodara do stawienia się pod Kamieńcem Podolskim.

LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 129, kopia.

Nie jest bez podziwienia, że z dawna deklarowany przyjazd WM Pana idzie w odłokę. Jakoś boimy się bardzo, żeby nic z okazji słabości zdrowia jakiej WM Pana, o którym przez tego umyślnie posłańca chcemy się informować. Jeżeli zaś w tym in-sza była przyczyna, prosimy WMM Pana, abyś nas poufale uwiadomił raczył. Nie jesteśmy bez sposobu poradzenia sobie, tylko trzeba z nami jak z przyjaciela mi pójść otwarcie. Już nasi Colligaci odbierają ewakuację traktatu, która i nam powinna być świadczona. Prosimy tedy powtóre WM Pana, abyś raczył pospieszyć jako najpilniej na wykonanie zawartych pakt. Albo jeżeli w prolongacji jest jaka tajemnica, raczył nam się komunikować. Oddajemy się za tym dalszej WM Pana łasce.

Nr 38

List komisarzy Rzeczypospolitej do Józefa Bogusława Słuszki kasztelana wileńskiego i hetmana polnego litewskiego, obóz pod Żwańcem, dnia 4 lipca 1699 r.

Komisarze wyrażają żal z powodu wyjazdu J. B. Słuszki na obrady sejmowe. Podają pod rozwagę sposoby, które ich zdaniem przyspieszyć mogą realizację układu pokojowego z Turcją.

LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 128-129, kopia.

Jaśnie Wielmożny Mości Panie Kasztelanie Wileński. Nasz Wielce Mości Panie i Bracie.

Dochodzimy tego jak często *luctaris* WN WMP *cum necessitatibusque publicio* sejm¹⁴⁴ rady dać sobie nie może bez WNM Pana. My zaś w tej stronie bez WM Pana jak

¹⁴⁴ Sejm pacyfikacyjny obradował w Warszawie od 16 czerwca do 31 lipca 1699 r. (zob. B. Dybaś, *Sejm pacyfikacyjny w 1699 r.*, Toruń 1991, s. 119).

nawa bez steru *illinc publica commoda suadent, hinc metus injurium*, którą niechybnie Rzeczpospolita ponosić by musiała, gdybyś WM Pana *nos super titulantiã facultos* na wołoskich i to niepewnych nowinach zawieszonych odjechał. Stawały i rwały się sejmy jednak Rzeczpospolita miewała środki wotowania omieszkanej rady. Tu strzeż Boże *casum aliquem* od tej ściany *nulla reparabilis arte iactura*. Osierociłbyś nas WMM Pan nie tylko radą ale *et auxilio*, bo nie jest to bez tajemnicy, że wszystkim colligatom dotrzymują i excecucyjã traktat. Nas tylko obietnicami uwodzą, którym nie czyni wiary JMP starosta chełmski, kiedy nic o tym do nas nie pisze. Bodajby Rzeczpospolita *non consultius* uczyniła gdyby ten *sejm ad autumnum* limitowała. Dałby przez to czas ustąpienia obiemu wojsku mogłoby się *interea* uczynić jakie *colloquium* z Brandeburczykiem *in materia aelbinensi*. A i traktaty z Portą *tandem* musiałaby mieć jakiś swój koniec skąd rezolucyja mogłaby się wziąć, czy zwinąć, czy konserwować wojsko. Co króciuchno namieniwszy wracamy się *ad preces obestando* miłością Ojczyzny WN WMP, abyś tak trądko *anxios et incertis fata* nie chciał nas porzucić i takową wziął przed się radę jakoby *et ab intra et ab extra* cieszyła się Ojczyzna *firma securitate*. My się za tym nieodmiennej WNWMP Pana oddajemy łasce.

W obozie pod Żwańcem. Die 4 -ta Julii 1699 anno

Nr 39

List Antiocha Cantemira hospodara moldawskiego do komisarzy Rzeczypospolitej, Jassy, dnia 8 lipca 1699 r.

Hospodar moldawski donosi, że dzisiaj właśnie wyjeżdża z Jass i jeszcze w tym tygodniu stanie nad Dniestrem. Informuje, że odsyła listy komisarzy do S. M. Rzewuskiego. LNBANU, KO, fond 5, opis 1, rkps 2096 II, s. 129, kopia.

Dotychczas dla różnych w praeparacyji trudności *suspensum* zbliżenia się ku Kamieńcowi mego *negotium*, jako WMMP Panom do tęsknicy było okazyją, tak nie mniej i może *sollicitabat intenta*, abym czym prędzej obydwu stron ukontentował *vota*. Dłaczego i posłanych przesłać okazyją do WM Panów ludzi bez ostatniej mego wyjazdu pewności *expediować* nie chciałem. Teraz tedy gdy całe dnia dzisiejszego z Jass ruszam się onych wespół z terazniejszym WMMP Panów posłaniem z tą pewnością wyprawilem, że w tym da Bóg tygodniu, stanąć usiłuję u Dniestru. Tatarów zaś, których mi WMMPP donosić raczycie niestatatek, zabranie ludzi i podwód tenem ja *anticipative*, gdy się mi wiedzieć dostało pryncypałam ich wyraził, że się to *contra ius gentium* dzieje. I terazniejsze WMMPP listy do JMP ablegata odsyłam. A sam pospieszając z przytomną moją ku WMMP bytnością. Przyjaźni się Ich zalecam i jestem.

Hospodar wołoski

Nr 40

List Stanisława Mateusza Rzewuskiego starosty chełmskiego do prymasa Michała Radziejowskiego, Adrianopol, dnia 9 lipca 1699 r.

S. M. Rzewuski przedstawia dotychczasowe swoje działania w sprawie ewakuacji Kamieńca Podolskiego. Wysyła księciu prymasowi dziariusz z relacjami odbytych konferencji z dyplomatami tureckimi. Wyraża nadzieję, że sprawa zwrotu Kamieńca Podol-

skiego zakończy się definitywnie we wrześniu 1699 r. Prosi kardynała Radziejowskiego o udzielenie pomocy w powrocie do kraju.

A: BCz, rkps 616 IV, s. 435-438, kopia.

B: BN, rkps 6650 III, s. 149-151, kopia.

Na własną *sortis meae* narzekam niedołą, że *conclusam et actam rem agere* muszę i dopiero *praeliminaribus evacuationis* Kamieńca mówią, który się już od trzech miesięcy wyprzątnąć powinien był. Najpierwsza była *non subsecuta evacuationis* racyja: że *ratificatio* powinna *precedere evacuationem*. Odpowiedziało się: „że według wyraźnego punktu *pactorum* niemogliście tego pretendować, bo *circa ultimus Januarii* podpisany był dopiero traktat pod Karłowiczem. Ewakuacja zaś Kamieńca powinna się być zacząć *primis Martii*, a jakoż i powrócić poseł¹⁴⁵ ś.p. z pod Karłowicza w jednym miesiącu, i ja stanąć u was z ratyfikacją mogłem, to naturalnie być nie mogło”. Zadana przy tym i ratyfikacji *insufficientia*, że bez podpisu Jego Królewskiej Miłości i Im X Kanclerza¹⁴⁶ jako się to jawnie, a prawie *palpabiliter* solwowało. Diariusz każdej konferencji przez niedziel cztery posyłam Waszej Xiążęcej Mości. Ostatniej zaś konferencji takowa konkluzja i determinacja, ażeby list od Waszej Xiążęcej Mości albo od Im X Kanclerza był do paszy kamienieckiego jako najprędzej wyrażający to, że w ratyfikacji mnie danej był *appensus* Jego Królewskiej Miłości i Rzeczypospolitej, za którego odebraniem powinna się zaraz zacząć ewakuacja, a kończyć we dwóch miesiącach albo i prędzej. List do Waszej Xiążęcej Mości odsyłam od wezyra¹⁴⁷ dla większej pewności *evacuatio-nis*. Responsu jako najprędzszego czekam przez Im Pana Strutyńskiego¹⁴⁸ do wezyra Imci, bo choć się znacznie ewakuacja za listem Imci X Kanclerza, po staremu nie będzie spora, aż się powróci Im Pan Strutyński i przywiezie respons do wezyra od Waszej Xiążęcej Mości, o co ja *supplicibus* proszę *votis*, bo *periculum in mora*, czas jesienny i zima za pasem. Zostawienia dział albo żadna, albo mała nadzieja. Wymówił się cesarz muftym i duchowieństwem, że się zgodzić na to nie mogli, bo to przeciwko Alkoranowi i wyraźnym kanunom, ale pono bardziej *metu* pospółstwa, które na to *fremit*. Jeszcze jednak nie przestanę sollicytować. jeżeli się uda, i sam Wasza Xiążęca Mość chciej mię wesprzeć w liście, który pisać będziesz do wezyra Imci. Proszę przy tym Waszej Xiążęcej Mości, i ażebyś w tymże liście swoim, imieniem Rzeczypospolitej napisał, ażeby mię jako najprędzej stąd expedyowano, oddawszy mnie wzajemnie ratyfikacją swoją podług artykułu jedynastego¹⁴⁹: *Ablegatus afferat Regias publicas Literas, atque Imperatorias accipiat et deducat* niepowinien czekać na przyjazd posła wielkiego, przecież Wasza Xiążęca Mości racz wyrazić w liście swoim, kto jest naznaczony od Rzeczypospolitej i kiedy ruszyć ma z Polski, upewniwszy Portę o bytności jego, a jako najprędzej, ażeby tym prędzej mógł być uwolniony. Wszak ewakuacja Kamieńca w Bogu nadzieja skończy się *in septembri*, czegoż tu mam *delitescere* przynajmniej, żebym się mógł o ten czas ruszyć stąd. Proszę Waszej Xiążęcej Mości jakoś mi dopomógł do wyjazdu z Pol-

¹⁴⁵ Stanisław Małachowski, wojewoda poznański.

¹⁴⁶ Jerzy Albrecht Denhoff biskup przemyski i kanclerz wielki koronny.

¹⁴⁷ Amcazade Hussein Köprülü pasza, wielki wezyr w latach 1697-1702.

¹⁴⁸ Jan Strutyński, sekretarz w poselstwie S. M. Rzewuskiego.

¹⁴⁹ Ustęp z owego 11 artykułu brzmiał następująco: [...] *ablegatus prius a Polonia missus, & ad Fulgidam Portam veniens, iuxta antiquam consuetudinem afferat regias publicas literas ratificationem pactorum instrumentis declaratorum continens, atque literas imperatorias ratificatorias, iterum accipiat atque deducat* (*Compendium legationis*, s. P₂; *Ottoman-Polish Diplomatic Relations*, nr 58, s. 586).

ski, tak dopomóż do przyjazdu i powrotu proszę proszę uniżenie. Pana posła wielkiego funkcyja *in ceremonialibus* tylko zawisła, a słowem Pana Maurocordatego, piszę i jego wyrażam deklaracją, że *ad curialia* przyjechać powinien ale któż wie jeżeli się ociągać nie będą na niego i z ewakuacją Kamieńca wywożąc się powoli; i dlatego trzeba jako najprędzej pospieszać, dawszy zaraz o sobie z granicy znać. *Privatam* zaś *gratiam* proszę Waszej Xiążęcej Mości o instancję do Rzeczypospolitej, ażebym mógł mieć za interpozycją Waszej Xiążęcej Mości jaki supplement, kiedy już się półroka służy Rzeczypospolitej, a zabiera się na drugie, podobnaż, żeby tak mała ze skarbu kwota przy codziennych expensach wystarczyć mogła. Gdyby choć zegarek złoty i reys effendemu także i Maurocordatemu mógł być przysłany, racz Wasza Xiążęca Mość to sprawić i przesłać przez Im Pana Strutyńskiego, który tutejsze intrygi i niektóre reflexyje może opowie. Samemu Waszej Xiążęcej Mości, którego się oddaję łasce zostając najniższym Waszej Xiążęcej Mości sługą.

Z Adryanopola dnia dziewiątego miesiaca *Julii anno* 1699

P.S. Posłannik moskiewski dziś ma stanąć tu. Imci Panu Strutyńskiemu dałem sto bitych talerów na drogę, a chłopcu memu dwadzieścia pięć, co przy nim jedzie. Ponawiam Waszej Xiążęcej Mości jak najuniżeńszą prośbę moją o posiłek.

Nr 41

List komisarzy Rzeczypospolitej do prymasa Michała Radziejewskiego, obóz pod Żwańcem, dnia 21 lipca 1699 r.

J. B. Szuska w imieniu pozostałych komisarzy zwraca się z prośbą do kardynała Radziejewskiego o wsparcie finansowe niezbędne do kontynuowania misji. Przypomina, że Turcy żądają przysłania listów od adresata listu to jest księcia prymasa bądź kanclerza wielkiego koronnego Jerzego Albrechta Denhoffa. Donosi, iż w Kamieńcu Podolskim Turcy zakończyli już przygotowania do wywozu dział i innych ładunków, a most na Dniestrze ma być oddany do użytku za kilka dni. Informuje również o zgromadzeniu zwierząt pociągowych niezbędnych do ewakuacji twierdzy kamienieckiej i o oczekiwanim przybyciu Ibrahima paszy.

BN, rkps 6650 III, s. 147-149, kopia.

Jaśnie Oświecony Xiążę. Nasz Wielce Miłościwy Panie i Bracie.

Nie pozostało w myśli *neque in cor ascendit*, aby po wycieczonym na próżnych nadziejach czasu, i po zniesionych nieba insultach, po wytrzymanej inopii i karystyi miejsca do tego na ostatek mieliśmy *redigi terminu inventi sumus minus habentes*. Mniej daleko nadzieji skutecznej usługi naszej kiedy z Adryanopola przez Im.P Strutyńskiego *veniunt maiora metu* ratyfikacja się nie podoba *pretextus obtunduntur*, czy do wyciągnięcia czasu, czy do ruiny traktatów. Mniej zdrowia w nas bo *atterimur* ustawicznymi *iniuriis Coeli* w aplikacjach naszych codziennych *spe et metu in diversa laceramur*. Tu się pasujemy z niestatecznym w pismach i słowach ludem, z drugiej strony *immorimur*, że mający interessa swoje na sejmie *in dubiam sortem* puszczaemy się. Mniej kosztu bo wybrawszy się na krótki czas w dzikie pola z szczupłym ze skarbów wiatykiem, *luctamur* z drogocnością i ciężkością dostania żywności *et haec in viridi*, a cóż jeśli *sorte* Rzeptej dłużej tu kawęczyć na tym miejscu przyjdzie jako i o czym *subsistemus* WXMNMP w tym *operam et compassionem imploramus*. Opowie wyraźniej ImP

Strutyński po co jest do Warszawy wyprawiony i że *momentum rei* na tym zawisło, aby ci obadwa IchPPanowie sekretarze jako najpilniej byli nazad z Warszawy expedyowani *in documentum* postskrypt swoją ręką JP starosta chełmski do JP strażnika koronnego przypisany posyła. Dociec *mysteria rerum* nie możemy *quis turbo rei nostras vehit*. Potrzebują listu do paszy kamienieckiego WXMości albo JMX kanclerza koronnego. My byśmy radzili, aby *in fide* JmP Strutyńskiego były dane listy *ab utroque*, bo w takich negocjacyjach daleko jest rzecz lepsza *abundare in probationibus quam deficere*. Dawniejsze historyje uczą, że i blankiety z kancellaryji posłowie nasi u Porty miewali, bo to jest sam przez się *suspicat populus*, a dopieroż jeśli jaka *cooperatur iniquitas*. Sekretarz posła angielskiego *bene habendus* i udarowany być powinien, bo ten ma *portare* do Kamieńca *redemptionem*. *Nostram* tylko tego rozumieć nie możemy na co od powrotu tegosz sekretarza do Kamieńca tak długi czas ewakuacji Kamieńca zakładają. Wszystko już w Kamieńcu gotowo jest do wyprowadzenia armaty, poukładane wozy ciężne, sporządzone statki pod amunicją czekają na Dniestrze. Most na Dniestrze za kilka dni *perficietur*. Bawoły i woły do zaprzężenia sprowadzone. Ibrahim pasza z koniuzszym w tych dniach *speratur*, a po coś by *in longum trahi* miała ta ewakuacja dla czego *captandum* życzylibyśmy mieć tego sekretarza i znaczny jaki w srebrze upominek paszy weizerowi kamienieckiemu, bo mamy przestrogi, że i on się do tej protrakcji przyłożył, i dalej pono przyłoży jeżeli *non miabitur*. To WXMości *pro candore numero et amore in Patriam* podawszy do pilnej reflexyji nieustannie upraszamy o jak najpilniejszą tych obu sekretarzów do Kamieńca expedycją *periculum enim in mora*. Siebie zaś samych nieodmiennej WXMości oddajemy pamięci i łasce WXMości Naszego Wielce MPana uprzejmie życzliwi bracia i wierni słudzy.

Joseph B. Słuszcza kasztelan wileński
hetman polny Wielkiego Xięstwa Litewskiego
imieniem oraz Ich PP Commisarzów

P.S. Ja *particulariter* jako najuniżeniej kłaniam się WXMości oraz upraszam WXMości, abyś mnie w łasce swej chował. *Copia* listu JMP starosty chełmskiego jako i barwiany list JmP angielskiego i holenderskiego odsyłam wyrozumiesz WXMość i oraz z postskryptu do JmP strażnika w jaką idzie dylacją *iam* już więżą wysiedziały, bo niedziel dwanaście, boję się, żebym dalej mógł wytrzymać choć w prawdzie nigdy nie bytem *desertor castrorum* kiedy i na sejmie idzie o wielkie interessa.

Nr 42

List Kahramana paszy do Marcina Kąskiego wojewody kijowskiego, Kamieniec Podolski, dnia 2 sierpnia 1699 r.

Kahraman pasza powołując się na odpowiedni zapis w traktacie karłowickim i na ferman sultański zwraca się do polskich komisarzy, aby ci przygotowali przynajmniej dwa tysiące wozów niezbędnych do wywozu garnizonu tureckiego z Kamieńca Podolskiego. W razie niedostarczenia żądanych wozów pasza grozi, że poinformuje o tym władze tureckie. Konsekwencją może być dalsze opóźnienie ewakuacji twierdzy kamienieckiej.

AGAD, APP, sygn. 24, t. 13, s. 40, kopia.

Jaśnie Wielmożny Mości Panie Wojewodo Kijowski. Mój Wielce Mości Panie i Przyjacielu.

Ponieważ już nadchodzi czas ewakuacji naszej z Kamieńca, a wiadomo WMMci Państwu, że jest w paktach dołożono, że WM Panowie macie dodać wozów do wywożenia, na które wozy i w fermanie Najjaśniejszego Cesarza Imci Pana Mego Miłościwego jest dołożono, jeżeli tego będzie potrzeba abym się upominał u WMMci Państwa. Podaję tedy do wiadomości WMMci Państwu, że jeno tysiąc wozów na rugowanie z Kamieńca przyszło, a drugi tysiąc może się w Kamieńcu wynaleźć, a my ledwie się zabierzem i na pięć tysięcy wozów. Tedy przed czasem upraszam WMMci Panów, abyście przynajmni o dwa tysiące wozów postarali dla nas, bo choć ferman przyjdzie od Najjaśniejszej Porty do ruszenia, tedy ja muszę ferman zatrzymawszy przy sobie, a dać znać do Porty Najjaśniejszej, że nam nie staje wozów do rumowania z Kamieńca. Tedy musi znowu czas się przewlec. Czekam tedy na respons i życzliwą przyjaźń WMMci Panów, który zaleciwszy się jestem na zawsze.

W Kamiencu Podolskim *die 2-da Augusti* 1699
 Wmci Pana cale życzliwym Przyjacielem
 i służyć gotów
 Kahreman Pasza na Kamiencu.

Nr 43

List Marcina Kątskiego wojewody kijowskiego do Kahramana paszy, obóz pod Żwańcem, dnia 2 sierpnia 1699 r.

Marcin Kątski odpowiadając na pismo Kahramana paszy przypomina mu, że traktat karłowicki mówi jedynie o możliwości dobrowolnej pomocy na jaką stronę polską będzie stać w zakresie udostępnienia środków transportowych. Informuje, iż z powodu napadu tatarskiego i zniszczenia ziem pogranicznych, nie jest w stanie udzielić wsparcia w tej materii. Powołuje się przy tym na fakt, że Tatarzy nie zwrócili zrabowanego bydła.

AGAD, APP, sygn. 24, t. 13, s. 40-41, kopia.

Przypominamy sobie, że na pierwszym terminie jakośmy tu stanęli pisać WMMci do nas potrzebując deklaracji jeżeli możemy dać podwód do wywozu ciężarów kamienieckich. Mając wolę tę naszą deklaracją donieść prześwietnej Porcie odpisaliśmy byli, że nas pakta obligują pod kondycją do tej pomocy, to jest jeżeli będziemy mogli wyświadczyć. Dała się zaś znać racya, że już po traktatach Tatarowie zniszczeni kraje nasze pograniczne, i skąd by mogły być podwody żadnego sposobu do tego teraz nie masz, bo choć po części powrócony jest nam jasyr ale bydłęcia i jednego nie wrócono. Raczyleś się WMMci Pan tym kontentować, kiedy przez tak długi czas żadnej o te podwody nie czyniłeś ponowy. Myśmy zaś to milczenie przyjęli za uznanie niepodobieństwa wystawienia od nas tych podwód. A nadto gospodar wołoski ubezpieczył nas pisaniami swemi, że ma wszystko potrzebę do wywiezienia WNWM Pana. Prosimy tedy uniżenie WNWMci Pana nie racz na tym trudnić rzeczy, i w szczerej przyjaźni i zgodzie chciej się z nami rozstać. My też wzajemnie o to się starać będziemy, żebyśmy gruntownego Przyjaciela z WNWMci Pana i na potym mieć mogli, którego się teraz dobrej przyjaźni pilnie polecam.

W obozie pode Żwańcem *die 2da Augusti* 1699

Nr 44

List Kahramana paszy do Marcina Kątskiego wojewody kijowskiego, Kamieńiec Podolski, dnia 3 sierpnia 1699 r.

Kahraman pasza informuje o wymianie korespondencji z władzami tureckimi na temat pomocy polskiej przy organizacji wywozu z Kamieńca Podolskiego. Przyjmując do wiadomości niemożność wywiązania się strony polskiej z dostarczenia podwód, proponuje, by komisarze zapewnili przynajmniej 20 czajek i promów.

AGAD, APP, sygn. 24, t. 13, s. 44, kopia.

Jaśnie Wielmożny Mości Panie Wojewodo Kijowski. Mój Wielce Mości Panie i Przyjacielu.

Ja bym też sobie życzył, aby z dobrą przyjaźnią mógł się rozstać z WMMci Państwem, a że na pierwszy list, którym miał od WMMci Państwa strony tego powoza oznajmiłem był do Najjaśniejszej Porty, tedy mi znowu ponowiono o tym, abym się o te wozy upominał u WMMci Panów według pakt zawartych, a że WMMci Panowie teraz odpisujecie, że nie można i nie podobna, tedy znowu muszę oznajmić do Najjaśniejszej Porty. Atoli ponieważ wozów trudno dać, tedy przynajmniej czajek i promów choć ze dwadzieścia chciejcie WMMci Panowie postarać się. Będę się już dla przyjaźni WMMci Panów kontentować gdyż inaczej być nie można. Jeżeli i tego WMMci Panowie nie postaracie się, muszę znowu o tym do Najjaśniejszej Porty uwiadomić, atoli chciałbym już z WMMci Państwem po przyjacielsku, nie bawiąc rozłączyć. Co doniószy dalszej przyjaźni zaleciwszy się jestem na zawsze.

W Kamieńcu Podolskim *die 3tia Aug[sti]* 1699

Ich Mciom Panom Komissarzom uniżoność moją zasylał
WMMci Pana cale życzliwym przyjacielem służyć gotów
Kahreman Pasza na Kamieńcu.

Nr 45

List króla Augusta II do Stanisława Mateusza Rzewuskiego starosty chelmskiego, Warszawa, dnia 8 sierpnia 1699 r.

Król wspomina o wysłaniu korespondencji dyplomatycznej do posłów-mediatorów z uwagami na temat postępowania władz tureckich w sprawie ewakuacji Kamieńca Podolskiego. Wyraża pogląd, że działa kamienieckie powinny pozostać na miejscu, gdyż należą do Rzeczypospolitej. Informuje, że do Stambułu wysłany będzie Rafał Leszczyński, generał wielkopolski i wojewoda łęczycki.

APKr., Archiwum Podhoreckie, XII, 13/1, oryginał.

August Wtóry z Bożej Łaski Król Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflantski, Smoleński, Siewierski i Czerniechowski; a Dziedziczny Xiążę Saski i Elektor.

Urodzony Wiernie Nam Miły.

Jaakośmy z różnych okoliczności i samych listów Wierności Waszej dociec mogli wdzujemy oczywiście, że Najjaśniejsza Porta Ottomańska, *dum nihil supererat: quid ultra obtenderet* zażyła tej wymyślnej trudności, na samą tylko zwłokę czasu. Wyrziliśmy w tej mierze należyty ressentiment do Jaśnie Wielmożnych mediatorów posłów tak angielskiego jako i holenderskiego *urgentissime* ich zagrzewając, aby tameczny dwór do

skutecznej i rzetelnej z Nami prowadzili determinawy, zwłaszcza gdy colligatom naszym *vigore Pactorum* zupełna kończy się satisfakcja z Nami jeszcze nie zaczęta. *Supplendo* zaś wszelkie *praetensos defectus* rozkazaliśmy te *requisita expedire*, któreś wieni W [Pan] potrzebował, aby żadnej z nas nie było okazyji do nie mszczenia się albo *ad solu pretextim* Porty Otomańskiej. Co się tknie dział i armaty kamienieckiej, nie powinaby ta rzecz *in tantam* wchodzić *disquisitionem*, kiedy sama słusność za Nami mówi i działa te ze wszystkich fortec podolskich i ukraiennych podczas przeszłych wojen do Kamienica sprowadzone, drugie zaś z dzwonów naszych kościelnych ulane Nam i Rzepltej prawdziwie należą. Zlecamy tedy Wierności Waszej, abyś na tamtym dworze jak najdoskonalsze uczynił *remonstraciones* około tego. Generała wielkopolskiego¹⁵⁰ z terażniejszego sejmu do Stambułu ordynowanego [nie] wyprawimy, póki dostatecznej o nastąpieniu wzajemnej ratyfikacji i ewakuacji Kamienica nie odbierzemy wiadomości. Przy tym interes Nasz własny względem koni przypomniawszy Wierności Waszej dobrego onemu od P. Boga życzymy zdrowia:

Dan w Warszawie die VIII miesiąca sierpnia Roku Pańskiego MDCLXLIX Panowania Naszego III

Augustus Rex

Nr 46
List prymasa Michała Radziejowskiego do Kahramana paszy, Warszawa, dnia 9 sierpnia 1699 r.

Prymas tłumaczy Kahramanowi paszy dlaczego na dokumencie ratyfikacyjnym traktatu karłowickiego, z którym przybył S.M. Rzewuski brak jest podpisu kanclerza wielkiego koronnego i jego własnego. Zapowiada rychły wyjazd posła wielkiego Rafała Leszczyńskiego do Turcji. Zapewnia również bejlerbeja kamienieckiego, iż nie ma już żadnych formalnych przeszkód, by rozpocząć operację ewakuacji Kamienica Podolskiego przez wojska tureckie i fortec moldawskich okupowanych przez oddziały koronne.

A: AGAD, AR, dz. II, ks. 38, s. 123-124, kopia.

B: B.Cz., rkps 616 IV, s. 461-462, kopia.

Jaśnie Wielmożny Wezyrze Cahirman Paszo Kamieniecki Wielce Miłościwy Panie i Przyjacielu.

Odebrawszy list od Najjaśniejszego wezyra Imści z Adryanopola do mnie pisany, dawa mi okazją terażniejszej z WM Panem korespondencyjej. Przy oświadczeniu przyjacielskiej przyjaźni i życzliwości mojej niech Pan Bóg da szczęśliwe przy dobrym zdrowiu powodzenie. Zbyteczne skrupuły Prześwietnej Rady Najjaśniejszej Porty Otomańskiej sprawiły Ichmościom Panom Kommissarzom naszym na odebranie podług paktów pod Karłowiczem zawartych od Najjaśniejszego Majestatu Jego Królewskiej Miłości i Rzptej destynowanym tęskliwie uprzykrzenia przy słusnym podziwieniu, że do tego czasu ewakuacja Kamięca nie jest zaczęta, która początek swój jeszcze w pierwszych dniach miesiąca marca odebrać miała. Sama natura szczęśliwego panowania Króla Jego Miłości Pana Naszego Miłościwego resoluje snadną aprehensyją naj-

¹⁵⁰ Rafał Leszczyński generał wielkopolski i wojewoda łęczycki. Od lutego 1700 do marca 1701 r. odbywał jako poseł wielki Rzeczypospolitej misję do Porty Otomańskiej w celu ostatecznego zatwierdzenia traktatu karłowickiego (zob. *Poselstwo Rafała Leszczyńskiego*).

wyższego wezyra Imści, bo ile razy się u nas od Majestatu pisze, zawsze w to naturalnym sposobem powaga Rzęptej. Cokolwiek mediatorowie spolni w pomienionym traktacie napisali i konkludowali punktualnie obserwowac należy i [za] największą religię i sprawę być to powinno. Niedołóżona przez Wielmożnego Ablegata naszego wyraźnym stylem ratyfikacyja, i ani moim ani Jaśnie Wielmożnego Kanclerza Koronnego podpisem niestwierdzona, nie ma w sobie inszej przyczyny, jeno tę, że się ostatnie *solennitates* dla wielkiego posła zatrzymały, którym już jest deklarowany Jaśnie Wielmożny Imć Pan Hrabia Leszczyński wojewoda łęczycki, generał wielkopolski, który wkrótce wyjazd swój determinował. Odebrawszy solenne potwierdzenie zawartego pokoju przez wszystkie stany Rzęptej na szczęśliwie zakończonym sejmie przy uniwersalnej całego Królestwa zgodzie i konfidencyjey. Już tedy z naszej strony wszystkie wypełniają się kondycyje, który pomieniony wielki poseł prędko swoją u Najjaśniejszej Porty bytności dopełni i szczęśliwie zakończy. Tym czasem nie ma nic trudnić formalnego zaczęcia ewakuacyjey Kamienca, która się wzajemna z naszej strony po fortcach wołoskich odda recyprokacyji. Czas sam i uchodzące lato rozradza dalszą deliberacyją, która list najwyższego wezyra rezolwuje. Do należytej *pactorum* obserwacyjey i skutecznego tej kondycyjey wykonania dopomoże, nie wątpię, list Najwyższego Cara Jego Mości, którego sam oryginał Ichmościowie Panowie Kommissarze nasi WM prezentować będą. Spodziewam się, że za listem moim przez terazniejszą okazją do najwyższego wezyra Imści napisanym ekspedywana będzie deliberacyja względem armaty w Kamieńcu. Będący na dowód szczerej i nigdy nierozzerwanej Najjaśniejszej Porty z Najjaśniejszym Majestatem i Rzęptą przyjaźni wzięwszy w pilną kuracyją jako oddana wespół z Kamieńcem armata religiej nie implikuje. Dan w Warszawie *die 9 mensis Augusti Anno 1699.*

WMWM Pana Przyjacieli
 Michał *Cardinalis* Radziejowski
RP et MDP Primas et Primus Princeps.

Nr 47

List Kahramana paszy do Marcina Kątskiego wojewody kijowskiego, Kamieniec Podolski, dnia 30 sierpnia 1699 r.

Kahraman pasza informuje wojewodę kijowskiego, że zgodnie z wolą sultana tureckiego wyrażoną w fermanie, ewakuacja Kamieńca Podolskiego winna być przeprowadzona równocześnie z wypróżnieniem fortec moldawskich przez oddziały koronne. Prosi o wyznaczenie komisarza do przeprowadzenia ewakuacji zamków w Mołdawii.

AGAD, Zbiór Michała Marczaka-Oborskiego, sygn. 2, nr 14, s. 32, oryginał.

Druk: D. Kołodziejczyk, Podole pod panowaniem tureckim. Ejalet kamieniecki 1672-1699, Warszawa 1994, s. 130-131, przyp. nr 88.

Jaśnie Wielmożny Mości Panie Woiewodo Kiiowski Moy Wielce M[iło]ści[wy] Panie y Przyjacielu.

Według Woli y Fermanu Najjaśniejszego Cesarza Jego[milo]ści Pana Mego Miłościwego, daie do wiadomości W[asz]M[ości] Panom, iż Powinna być w kupie Ewakucii, tak Fortcey Kamienieckiey, iako y tych Fortec które są wołoski Ziemi, według Pakt zawartych chciey ciesz W[asz]M[ości] Państwo bez żadney odwołki zesłać Komisarza do Ewakowania tych Fortec, któremu y Ja Swego Człowieka przydam, y Ferman posłałem.

do Hospodara Wołoskiego, aby nagotował ludzi które mają tam iść do odbierania Fortec Tych, y skoro JE[go]M[ości] Pan Komisarz y Człowiek moy stanie z temi ludźmi pod temi Fortecami, tedy y Ja zacoł Ewakacjiy Kamięca. To doniuszy Zostaie na zawsze
W[asz]M[ości] Państwa cale życzliwym Przyjacielem y Służyc Gotów

Kahraman Pasza na Kamięcu
W Kamięcu Podolskim die 30 Augusti 1699

Nr 48

List Kahramana paszy do komisarzy Rzeczypospolitej, Kamieniec Podolski, dnia 21 września 1699 r.

Kahraman pasza zaprasza komisarzy do stawienia się pod zamkiem kamienieckim w dniu 22 września 1699 r. celem przejęcia Kamięca Podolskiego i odebrania kluczy do bram miejskich.

AGAD, Zbiór Michała Marcza-Oberskiego, sygn. 3, s. 24, oryginał.

Druk: D. Kołodziejczyk, Ejalet kamieniecki, s. 130-131, przyp. nr 88.

Tytuł zewnętrzny:

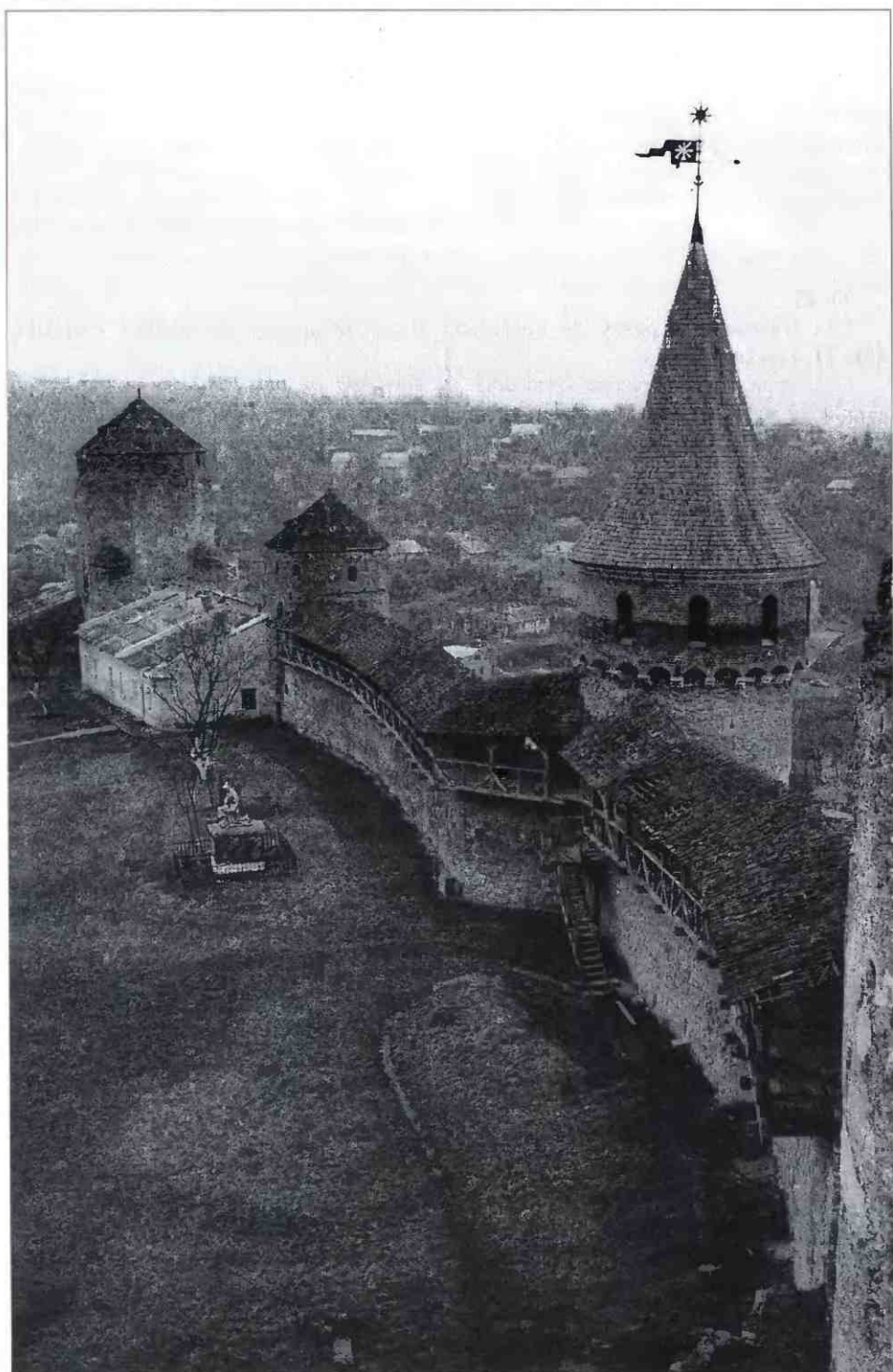
Jaśnie Wielmożnym Wielmożnym Moiem Wielce M[iłość]ci[wy]m Panom y Przyjacielem, Ich Mo[ścio]m Panom Comisarum Je[go] K[rólewskiy]M[ości] y Cały Rzeczy Pospolitey. Moim MPP.

Jaśnie Wielmożni M[ości] Panowie Comisarze. Moie Wielce M[iłość]ciwe Państwo y Przyjaciele.

Jutrzeyszego dnia iak nayrani, z dniem równo zapraszam WM Państwa, przed zamek na oddawanie Fortecy y Kluczow od Bram, tam się tedy pożegnawszy, roziedziem, y przed sobą możecie WM Państwo dać znać, ieno proszę iak nayrani. Co doniuszy Czecam na szczęśliwy Przyjazd WM Państwa, a teraz tym się pisze żem Iest

WM Państwa Cale Życzliwym Przyjacielem y Służyc Gotów.

Kahreman Pasza Na Ka[mięcu]
W Kamięcu Podolskim di[e] 21 Septembri 1699



Kamieniec Podolski – fragment fortyfikacji obronnej starego zamku. Fot. Janusz Polaczek